Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 6 maja 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 102 (1149)

O zdrową duszę.

Na innem miejscu dajemy list p. Eljasza Lewkowicza, znanego jeszcze przed wojną literata i poety białoruskiego. Głos Białorusina nie zamieszanego w wir walki politycznej, a więc nie zależnego od jakichkolwiek kombinacyj partyjnych, a tembardziej jednostki o kulturze tak bliskiej polskiej, jak p. Lewkowicza, zamieszczamy tem chętniej, że dyskusja prowadzona na tle procesu „Hromady" winna nas doprowadzić do jakichś konkretnych rezultatów. W słowach p. Lewkowicza czuś jednak dużą gorycz Białorusina stojącego wobec bardzo ciężkiej i smutnej dla narodu białoruskiego rzeczywistości. Dlatego też uważamy, że zarzuty czynione p. Stanisławowi Brzostowskiemu za jego art. „W obliczu procesu Hromady" są przejaskrawione i niesprawiedliwe. Wydaje się nam, że zachodzi tu pewne nieporozumienie. Słowa p. S. Brzostowskiego, że „w Warszawie od czasu pierwszego gabinetu aż do roku 1926 w zakresie zagadnień mniejszościowych albo wogóle nie umiano zdecydować się na jakąkolwiek wyraźną linję polityczną, albo też—co bodaj było jeszcze gorszem złem—przerzucano się z jednej koncepcji do drugiej, załatwiano rzeczy z dnia na dzień, od wypadku do wypadku, raz tak, drugi raz naodwrót. Ta dwutorowość polityki uprzednich rządów była dla ruchu białoruskiego złem gorszem, niż żadna polityka i słowa. „Wbrew panu S. W. wydaje nam się słusznem twierdzenie, że nie tyle była źródłem tego zła niewłaściwa polityka polska w stosunku do danej mniejszości narodowej, ile był tem źródłem nasz dotychczasowy brak jakiejkolwiek polityki państwowej w tym kierunku" wydają mi się nietylko słuszne, ale wogóle nie mogące budzić żadnej wątpliwości.

Natomiast są zupełnie czem innem te podstawy ideologji nacjonalistycznej, które—śmiało możemy powiedzieć—doprowadziły i doprowadzają społeczeństwo polskie do upodlenia moralnego i duchowego.

Utożsamianie polityki endecji, chadecji i innych pokrewnych im duchowo grup ideologicznych z polityką państwową, jest, wydaje mi się, rzeczą niewłaściwą i niezupełnie słuszną.

Zupełnie natomiast zgadzamy się z p. Lewkowiczem, że źródłem „Hromady", nie jako partji podporządkowanej Kominternowi, (bo co do tego twierdzenia uważamy je za przedwczesne), ale co do kierunku narodowego białoruskiego nieprzychylnego Polsce i nie wierzącego w możliwość jakiegokolwiek porozumienia polsko-białoruskiego była i jest działalność „uświadamiająca" endecji i partyj jej podobnych. Hasłem naczelnem tej działalności stało się hasło bezwzględnego egoizmu narodowego „zasada siły przed prawem" i jej to zawdzięczamy moralny upadek naszego społeczeństwa. I wielką, wiekopomną zasługą przewrotu majowego było ukręcenie łba hydrze endecji.

Pomimo to, że rządy pomajowe zamało zrobiły dla uzdrowienia polskiej psychiki narodowej, głęboko i niebezpiecznie zatrutej rozmaitemi „Myślami nowoczesnego Polaka", jednak już dziś obserwujemy jak gdyby czystszą atmosferę duchową.

Postawienie na listach „jedynki" kandydatów ze społeczeństwa żydowskiego, ukraińskiego i białoruskiego było dowodem, że idziemy ku lepszej przyszłości, że hasło nawoływania do walki ze wszystkiem co na sobie nie nosi etykietki „narodowej" uległo załamaniu. Można wiele zarzucić rządom pomajowym. W dziedzinie uzdrowienia stosunków mniejszościowych stanowczo zrobiono zamało. A i tu, zamiast zająć się niecierpiącem zwłoki zagadnieniem białoruskiem i ukraińskiem, rozpoczęto pracę od zagadnień żydowskiego i niemieckiego.

Pomimo to jednak ostatnia agitacja wyborcza, szczególniej na prowincji, udowodniła wyraźnie, że pewien przełom w psychice społeczeństwa został dokonany. Gdy będąc w Brześciu nad Bugiem na ogrodzeniach kościoła katedralnego ujrzałem plakaty, na których zwycięstwo „jedynki" było przedstawione jako zwycięstwo „Żydów, Hajdamaków i Prusaków" z odpowiednio wykonanymi rysunkami — przed oczyma miałem namacalne dowody tego, jaką gangrenę duchową niosą w masy hasła nacjonalizmu endecji. W rozmowach prywatnych z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego stale słyszałem, że pomimo wszystko jedynym rządem w Polsce, z którym można się dogadać jest—dzisiejszy.

Ale trzeba sobie zdać sprawę, że endecja powalona politycznie, nie uległa. Ta kilkoletnia działalność, to stałe zastrzykiwanie jadu szowinizmu narodowego, nienawiści klasowej i narodowej do głębi przetrawiły organizm narodu polskiego. I gdy polityczne rządy dzisiejsze usiłują przeprowadzić zasadę tolerancji tak religijnej jak i narodowej w wielu wypadkach te poczynania załamują się o zgangrenowaną i chorą psychikę współczesnego społeczeństwa polskiego.

Prawie cała inteligencja polska została wychowana na hasłach i ideałach narodowej demokracji. Stąd ludzie nieraz bardzo poczciwi, bardzo uczynni i sprawiedliwi, gdy posłyszą magiczny wyraz „mniejszość narodowa" stają się najbardziej zajadli i bezwzględni. Młodzież akademicka we wszystkich prawie wyższych uczelniach w Polsce jest opanowana przez „Wszechpolaków". Stąd też i niski stopień moralnego wychowania. Upadek etyczny młodzieży tak uniwersyteckiej jak i szkół średnich — to bezpośrednie owoce działalności endecji.

Pod tym względem nihilizm endecki idzie w parze z bolszewickim.

W zeszłym roku w murach naszego uniwersytetu mieliśmy wypadek trudny do uwierzenia w kulturalnych społeczeństwach.

Na zwyczajnem powiadomieniu *„Zw. Studentów Białorusinów"* o zebraniu, ktoś z pośród młodzieży napisał *„zdrajcy"*. Gdy wypadek ten powtórzył się, studenci Białorusini wykryli sprawcę w chwili, gdy na nowem ogłoszeniu pisał te słowa. I oto na ich reklamacje młodzież podzieliła się na dwa wrogie obozy: żydowsko-białoruski i polski.

Ten wypadek, niestety, jest charakterystycznym dla współczesnej młodzieży polskiej. Są to rezultaty tej „owocnej" pracy, którą tak wytrwale prowadziła endecja na każdem polu życia politycznego i społecznego. Dlatego też powtarzam, słowa p. Lewkowicza co do psychicznego nastawienia społeczeństwa polskiego, wychowanego na ideałach endecji—są słuszne. Natomiast słowa p. Stanisława Brzostowskiego o braku wyraźnej linji politycznej poprzednich rządów są jeszcze słuszniejsze.

W tych warunkach, gdy społeczeństwo jest pod hypnozą haseł endecji, nie można zaniedbywać zagadnień polityki mniejszościowej. Własnej inicjatywie niższych organów wykonawczych, przepojonych świadomie, czy podświadomie jadem nacjonalizmu endeckiego—nie wolno w tej dziedzinie zostawiać swobodnej inicjatywy. Trzeba prowadzić politykę mocną, pewną siebie, nie liczącą się z krzykiem endeckiej prasy, opartą na zrozumieniu interesów państwowych, traktowanych nie pod kątem widzenia egoizmu polskiego, ale pod kątem widzenia całości interesów wszelkich narodowości, Polskę zamieszkujących.

I dlatego głos p. Stanisława Brzostowskiego witaliśmy jako zwiastuna pewnego przełomu w nastrojach naszego społeczeństwa, który oby prędzej nastąpił!

S. W.

Pierwsze wizy litewskie na wjazd do Polski.

Jak się dowiadujemy, w dniu 2 b. m. naczelnik powiatu olickiego na Litwie Kowieńskiej wydał obywatelom litewskim 2 wizy paszportowe na wjazd do Polski.

Fakt ten ma ogromne znaczenie. Są to bowiem od początku zatargu polsko-litewskiego pierwsze wizy, jakie władze litewskie wydały swym obywatelom na przejazd przez granicę polsko-litewską. Dotychczas bowiem władze litewskie wydawały wyłącznie przepustki graniczne.

Waldemaras jedzie do Londynu.

RYGA, 5.V. (Ate). Poseł angielski w państwach bałtyckich Adison, który bawił w Kownie i wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Smetonie, zaprosił w imieniu rządu angielskiego premjera Waldemarasa do Londynu. Waldemaras wraz z małżonką wyjedzie do Anglji 20 maja.

Śledztwo w sprawie zamachu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z zamachem dokonanym na przedstawiciela handlowej misji sowieckiej w Warszawie p. Lizarewa przez Georga Wojciechowskiego, Rosjanina, obywatela niepolskiego, władze sądowe wdrożyły energiczne kroki, celem wysiedlenia go z granic Polski. W czasie kilku badań wstępnych sprawca zamachu zeznał, że dokonał tego czynu bez jakiegokolwiek udziału lub porozumienia z innemi osobami, czy organizacjami emigracji sowieckiej.

Z polecenia władz sądowych dokonano wczoraj w Warszawie kilkunastu rewizyj w stowarzyszeniach rosyjskich oraz u poszczególnych osób wśród emigracji rosyjskiej. Z polecenia władz aresztowano prezesa rosyjskiego komitetu Semionowa oraz członków zjednoczenia młodzieży rosyjskiej w Polsce, do którego należał także Georg Wojciechowski. Aresztowani zostali Mokszejew-Cyrko, Rudlewski, Jegorow, Piotrowski, Bujalski, Szengalewicz, Ryżow Jan i Ryżow Mikołaj, Ilonow Mikołaj. Dalsze aresztowania w Warszawie i na prowincji w toku.

Zamach w oświetleniu Sowietów i Niemców.

Z Moskwy donoszą, iż we wczorajszym numerze dziennika „Prawda" ukazał się artykuł, omawiający obszernie onegdajszy nieudany zamach na członka handlowej misji sowieckiej w Warszawie p. Lizarewa. Artykuł ten twierdzi, iż zamach obecny przypomina zupełnie i nosi wszystkie cechy zamachu, dokonanego na posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa przez Kowerdę. Emigracja rosyjska—zdaniem tego dziennika—grasuje zupełnie bezpiecznie na terenie Polski na niekorzyść Sowietów pod ochroną rządu polskiego. Nie można wobec tego wierzyć zapewnieniom deklaracji pokojowej rządu polskiego.

BERLIN, 5.V. (Pat.) Cała prasa poranna podaje bez komentarzy szczegóły wczorajszego zamachu na przedstawiciela sowieckiej delegacji handlowej w Warszawie. Jedynie agencja Telegraphen Union podkreśla, że ten jest rzekomo 3-cim z rzędu jakiego dokonano w ciągu roku na urzędników sowieckich w Warszawie. Vossische Zeitung w dłuższym komunikacie omawiając zamach przypomina, że już po zamachu na posła Wojkowa mogło łatwo dojść do poważnego konfliktu i że wówczas jedynie wskutek umiejętnej interwencji dyplomatycznej ze strony polskiego M-stwa Spraw Zagranicznych udało się zażegnać konflikt i doprowadzić do przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Sowietami. Następstwa wczorajszego zamachu—jak oświadcza dziennik—nie dadzą się obecnie przewidzieć, tem niemniej musi się z ubolewaniem oczekiwać, że w stosunkach polsko-sowieckich zamach ten może wywołać nowe poważne zaniepokojenie.

Polsko-amerykański traktat koncyljacyjno-arbitrażowy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Departament polityczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych opracowuje obecnie kontr-propozycję polską na notę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawie zawarcia traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego między obydwoma państwami. Rokowania z rządem amerykańskim będą podjęte w miesiącach letnich w roku bieżącym w Waszyngtonie za pośrednictwem poselstwa polskiego.

Na Dalekim Wschodzie.

Groźba wojny chińsko-japońskiej.

Do czego dąży Czang-Kai-Szek.—Walki i grabieże trwają.—Straty Japońskie.—Los cudzoziemców.—Przerwanie łączności. — Niepokojąca cisza.—Japonja wysyła posiłki.—Pesymizm Kelloga.

SZANGHAJ, 5.V. (Pat.) Omawiając starcie wojsk japońskich i południowo-chińskich w Tsi-Nan-Fu dzienniki rządowe twierdzą, że Czang-Kai-Szek korzystając z liczebnej przewagi chciał zepchnąć Japończyków do morza spodziewając się pozyskać miano „oswobodziciela Chin".

Walka w Tsi-Nan-Fu toczy się dalej. Wojska południowe grabią systematycznie wszystko w okolicy. Wszelkie próby porozumienia wydają się niemożliwe.

LONDYN, 5.V (Pat). Ze źródeł japońskich donoszą, że podczas walki w Tsi-Nan-Fu zginęło 100 obywateli japońskich. Straty materjalne Japończyków, wskutek grabieży, których dopuściły się południowe wojska chińskie, są znaczne.

Komunikacja radjotelegraficzna z Tsi-Nan-Fu przerwana, jak wiadomo, wczoraj, dotychczas jeszcze nie została przywrócona.

Władze wojskowe w Tokio zarządziły dalszą wysyłkę wojsk japońskich do Tsi-Nan Fu.

PEKIN, 5. V. (Pat.) Według jedynych wiadomości, jakie udało się otrzymać z Tsi-Nan-Fu, położenie na miejscu jest poważne. Los cudzoziemców jest nieznany, gdyż Japończycy nie mogą opuścić strefy obronnej dla przeprowadzenia wywiadu w tym kierunku. Oddziały japońskie są oblężone w strefie koncesji. Ujawniło się, że kilka kobiet japońskich zostało napadniętych i zamordowanych przez żołnierzy wojsk południowych. Strzelanina, która trwała cały dzień wczorajszy zamilkła o godz. 19-tej.

SZANGHAJ, 5. V. (Pat.) Zniszczenie stacji radiowej japońskiej w Tsi-Nan-Fu, która dotychczas była niemal jedynem źródłem wiadomości, wywołuje żywe zaniepokojenie tembardziej, że wiadomości z innych źródeł również nie nadchodzą. Stacja japońska zamilkła od wczoraj po południu.

TOKIO, 5.V (Pat). Posiłki japońskie wysłane z Tjen-Tsinu nie mogą się przedostać do Tsi-Nan-Fu, wobec tego, że most kolejowy na rzece Żółtej został wysadzony w powietrze.

WASZYNGTON, 5.V (Pat). Na konferencji prasowej sekretarz stanu Kellog wyraził się pesymistycznie o zajściach w Szantungu. Oświadczył on m. in., że położenie w Chinach jest niepokojące.

Amerykańskie władze konsularne otrzymały rozkaz przyśpieszenia odjazdu Amerykanów znajdujących się jeszcze w prowincji Szantung. Rząd amerykański śledzi z zainteresowaniem wysyłkę wojsk japońskich do centrum walk w Chinach. Ameryka nie zejdzie ze swego stanowiska neutralnego dopóki życie i mienie obywateli amerykańskich nie jest zagrożone. Należałoby jednak oczekiwać daleko idących następstw, gdyby przyszło do poważniejszego konfliktu między Japonją a chińskim rządem narodowym. Koła miarodajne są zdania, że konflikt taki byłby możliwy, gdyby ofenzywa armji nacjonalistycznej doznała niepowodzenia, w tym bowiem wypadku konflikt z Japonją byłby dla przywódców narodowo-chińskich usprawiedliwieniem nieudanej ofenzywy.

Dzień polityczny.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał w dniu dzisiejszym następującą depeszę: Przekraczając granicę Polski królowa i ja ponawiamy serdeczne podziękowania i wyrażając uczucia przyjaźni, które żywimy dla Waszej Ekscelencji i Narodu Polskiego, składamy najszczersze życzenia szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji oraz postępu i pokoju dla Jego kraju (—) *Aman Ullah.*

W odpowiedzi Pan Prezydent przesłał depeszę następującej treści:

Jego Królewska Mość król Aman Ullah—Moskwa. Dziękując Waszej Królewskiej Mości za słowa, które zechciał mi przesłać opuszczając ziemię Polski, a które mnie głęboko wzruszyły, chcę go zapewnić, że pobyt Jego Królewskiej Mości w Polsce zostawił żywe wspomnienia w sercach polskich, które łączą się ze mną śląc życzenia szczęścia Waszej Królewskiej Mości, Jej Królewskiej Mości Królowej, dostojnej rodzinie oraz pomyślnego rozwoju całego rycerskiego narodu afganistańskiego.

(—) *Ignacy Mościcki.*

Pozatem nadeszła pod adresem p. Ministra Spraw Zagranicznych depesza treści następującej: Ponawiając podziękowanie za uprzejmość i przyjęcie, które było nacechowane uczuciami szczerej przyjaźni okazanej J. Kr. M. królowi Afganistanu i narodowi afgańskiemu, składam najlepsze życzenia dla Waszej Ekscelencji

(—) *Guan Sydik.*
minister spraw zagranicznych.

Sejmowa Komisja Konstytucyjna.

Wybór kandydatów do Trybunału Stanu. Sprawa traktowania dekretów Prezydenta Rzplitej.

Sejmowa komisja konstytucyjna na posiedzeniu w dniu 4 maja przystąpiła do ustalenia kandydatur do Trybunału Stanu W związku z tem wywiązała się dyskusja co do formy załatwienia wyboru kandydatur, ponieważ ilość kandydatów zgłoszonych przekroczyła liczbę miejsc do obsadzenia. Ustalono, że zgodnie z ustawą Trybunał Stanu ma być obsadzony według klucza obowiązującego przy podziale przewodnictw w komisjach. W ten sposób komisja konstytucyjna postanowiła zaproponować Sejmowi wybranie następujących osób na członków Trybunału Stanu:

z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — *Jan Kucharzewski, Antoni Bogucki, Aleksander Raczyński i Aleksander Lednicki*;

ze stronnictwa P. P. S. *Tadeusz Tomaszewski*;

z Wyzwolenia — *Wacław Szumański*;

z Klubu Narodowego — *Bolesław Bielawski*

i z klubu Ukraińsko-Białoruskiego— *Jarosław Olesznicki.*

Następnie komisja przystąpiła do przydzielenia dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej członkom komisji do zreferowania. Wywiązała się krótka dyskusja w sprawie traktowania dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, a mianowicie, czy dopuszczalnem jest zatwierdzenie tych dekretów przez Sejm, czy też dekrety takie, ile nie będą zgłoszone żadne zmiany, mają być wprost przyjęte do wiadomości. Ponieważ komisja kanstytucyjna wraz z komisją prawniczą mają rozważać zasadnicze sprawy uchwał sejmowych, zwłaszcza dotyczących dekretów, postanowiono postępować w ten sposób, iż każdy dekret przydzielony komisji ma być zreferowany i sprawozdanie o nim ma być przedłożone Sejmowi na plenum.

W wypadku gdy komisja zażąda uchylenia względnie nowelizacji dekretu, winien być wniesiony odpowiedni wniosek na plenum Sejmu. W przeciwnym razie, t. j. gdy komisja nie zażąda uchylenia ani nowelizacji, przewodniczący zawiadamia o tem marszałka Sejmu. (Pat).

Zjazd Związku Syndykatów.

W czwartek obradował w Warszawie zjazd delegatów Syndykatów Dziennikarzy z całego kraju, Uczestniczyło w obradach przeszło 25 delegatów z wszystkich województw z wyjątkiem pomorskiego,

Po załatwieniu spraw organizacyjnych i przyjęciu sprawozdania, walne zebranie, któremu przewodniczył prezes Dębicki, przyjęło wnioski w sprawie ustawy dziennikarskiej i emerytalnej oraz w sprawie ułatwień kolejowych.

Wybory dały wynik następujący: prezesem został wybrany ponownie p. Zdzisław Dębicki, wice-prezesami: Czesław Jankowski (Wilno) i Stefan Grosstern (Warszawa), członkami zarządu pp. Ant. Beaupre i L. Feldman (Kraków), Jak. Gottlieb, Mar. Grzegorczyk (Warszawa), Bohdan Jarochowski (Poznań), Rom. Kordys (Lwów), Jadw. Krawczyńska, sekretarka (Warszawa), Ołtarzewski Czesław (Łódź). Opioła Tadeusz (Katowice) i Hieronim Wierzyński, skarbnik (Warszawa). W skład komisji rewizyjnej weszli pp. J. Czempiński, Wit. Giełżyński i Jerzy Kamiński (Wilno).

WOLNA TRYBUNA.

Podłoże „Hramady".

W związku z artykułem p. Stanisława Brzostowskiego zamieszczonym w Nr. 93, „Kurjera Wileńskiego" otrzymaliśmy z Warszawy od p. Lewkowicza list, który podajemy poniżej w charakterze artykułu dyskusyjnego.

Szanowna Redakcjo „Kurjera Wileńskiego"!

Ponieważ Sz. Redakcja, udzielając swej gościnności artykułowi p. S. Brzostowskiego, zaznacza: „iż jego stanowisko nie we wszystkiem pokrywa ze stanowiskiem Redakcji" i uważa, „że dotychczasowy przewód sądowy wcale nie wyjaśnił roli, którą w akcji „Hromady" odegrały elementy komunistyczne", to może na tej podstawie i mnie udzieli swej gościnności dla kilku słów na łamach poczytnego „Kurjera Wileńskiego", gdyż i ja jestem jego czytelnikiem.

W artykule tym p. St. Brzostowskiego *głównie* uwydatnia się powiedzenie:

1. „Przecież nie o karalność samej propagandy narodowej Białorusinów tu chodzi, nie o tamowanie ich emancypacji, ani też o osłabienie ich woli zbiorowej tu idzie. Istotą przecież tego jest wyłącznie i jedynie konieczność wyłuskania z żywego organizmu białoruskiego narodu wpływów „agentury obcej", o zoperowanie *zdrowego jego organizmu* z zaszczepionych mu zzewnątrz chorobotwórczych nowotworów".

2. „Inną jest rzeczą, że polityk polski, w obliczu danego procesu sądowego, ma wiele do powiedzenia (komu?). Ma obowiązek zastanowić się, skąd doszliśmy u siebie do takich warunków, które ułatwiły zagnieżdżenie się zakaźnych bakteryj (jakich?) w młodym, odradzającym się organizmie białoruskim?"

3. „Wbrew panu S. W. wydaje nam się słusznem twierdzenie, że nie tyle była źródłem tego zła niewłaściwa polityka polska (?) w stosunku do danej mniejszości narodowej, ile był tem źródłem nasz dotychczasowy brak jakiejkolwiek polityki państwowej w tym kierunku".

4) „W Warszawie od czasu pierwszego gabinetu aż do roku 1926 w zakresie zagadnień mniejszościowych albo wogóle nie umiano zdecydować się na jakąkolwiek wyraźną linię polityczną, (?) albo też—co bodaj było jeszcze gorszem złem—przerzucano się z jednej koncepcji do drugiej, załatwiano rzeczy z dnia na dzień, od wypadku do wypadku, raz tak, drugi raz na odwrót. Ta dwutorowość polityki uprzednich rządów była dla ruchu białoruskiego złem gorszem, niż żadna polityka".

Otóż wszystkie te 4 punkty p. S. Brz. są z gruntu błędne i mylne, zwłaszcza powiedzenie 3 i 4. Tak nie było i nie jest, a przynajmniej nie było do t. zw. „przełomu majowego". Polityka polska względem Białorusinów, twierdzę na podstawie pewnej i gruntownej świadomości, była prowadzona przez czynniki, stojące wówczas u steru władzy, jak: z „endecji", „chadecji" i „Piasta" Witosowego, na *„zasadzie siły przed prawem"!* Nie uznając słuszności sprawiedliwych postulatów narodu białoruskiego, jako podbitego, kryła bardzo często pod maską frazesu o „interesie i egoizmie narodowym polskim" interesy swoich rządzących klas, grup i klik. Stawiała ekspansję, rozszerzanie się etniczne i polityczne kosztem sąsiednich i podbitych narodów.

Stawiała zasadę panującego „narodu gospodarza", ograniczającego w prawach obywatelskich i odpychającego od udziału w rządach—mniejszości narodowe. Czynniki te przesiąknięte były jeszcze przed wojną taką polityką, że naród Polski, jeśli nawet nie jest państwem, ma wobec samego siebie obowiązek rozwijania własnej potęgi i opanowywania drugich politycznie i ekonomicznie, a więc wszystkie siły: socjalne, intelektualne, religijne etc. winny dążyć do tego celu. I tak, stojąc przy rządzie, ściśle postępowali z narodem białoruskim od czasu odzyskania niepodległości Polski do wypadków majowych, o czem świadczą poufne okólniki do podwładnych funkcjonarjuszy państwowych z tegoż obozu, których wiele jeszcze i teraz pozostało na swych stanowiskach. Wyrazem ich polityki było: ponieważ innym narodom wolno mieć najbrutalniejsze interesy, dążyć do ekspansji, musi więc też i polityka polska iść za temi wzorami i przedewszystkiem załatwić się wpierw z żywiołami obcoplemiennemi w Polsce. A więc żadnych ustępstw Białorusinom, Litwinom, Rusinom — nie mówiąc już nic o Żydach.

Hasłem tej polityki było: „Jeżeli Białorusini, czy Rusini mają zostać Polakami, to trzeba ich polonizować; jeżeli mają zostać samodzielnymi narodami, zdolnymi do życia i walki, trzeba im kazać zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co chcą mieć, kazać im hartować się w ogniu walki, który im jest potrzebniejszy niż Polakom teraz, bo są z natury o wiele jeszcze bierniejsi i leniwsi od Polaków. Trzeba więc rozpalać walkę nacjonalistyczną. budzić białoruski czy ruski szowinizm, ponieważ Polacy, jeżeli jako naród chcą żyć, muszą organizować według swego typu wszystko, co jest zdolne uledz wpływowi polskiej polityki. A więc plan opracowany był i jest, że: Polacy w Polsce muszą żyć, rozrastać się.. wchłaniając inne żywioły, żadne prawo nie zabroni im tego, ale czynić to mają nawet obowiązek.

I tak czynili, usprawiedliwiając się: „może to jest filozofja narodowej walki i ucisku... może, ale cóż — jeżeli ta walka i ten ucisk są rzeczywistością, a powszechny pokój i powszechna wolność jest fikcją?" Głosili i wpajali w swe czynniki już oddawna taką politykę, że naród Polski, jako organizm żywy, ma prawo moralne rozrastać się nietylko kosztem żywiołów biernych, bezmyślnych i społecznie bezkształtnych, jak naprz. naród czy plemię białoruskie, ale nawet kosztem narodów innych, bowiem rola narodu polskiego nie kończy się z chwilą odzyskania niepodległości, lecz trwa i trwać będzie dalej, posiłkując się nową bronią.

Była to polityka, żywcem wzięta jako wzór, z brutalnej eksterminacyjnej wobec samych Polaków, polityki Prus i zdradzała jaskrawo wpływy ducha systemów rosyjskiego caratu i pruskiego. Powiadały te czynniki jawnie w prasie i literaturze nawet specjalnej, że nic nie dzieje się bez gwałtu, a więc „silniejszy narodzie grab i rabuj zrabowane". Jak daleko polityka ta była przez te czynniki z „endecji", „chadecji" i „Piasta" rozpowszechniana, a do maja wcielana na kresach, świadczą kilkakrotne wydania dzieł-broszur potentatów tej polityki: Zygmunta Balickiego—„Egoizm narodowy wobec etyki", Lwów 1902, oraz Romana Dmowskiego: „Myśli nowoczesnego Polaka", wyd. 3-cie 1907, który twierdzi: „Bo państwo, jeżeli tylko jest zdrowe i na silnych oparte podstawach, zawsze asymiluje obce szczepy politycznie i kulturalnie, czy to gwałtem, gdy mu się bardzo jak Prusom śpieszy, i gdy napotyka opór, czy też bez jego użycia, gdzie tego oporu niema".

A więc to właśnie, co powiedziałem, było źródłem powstania „Hromady" w narodzie białoruskim, a nie przypuszczenia p. St. Brzostowskiego, jak: „zagnieżdżenia się zakaźnych bakteryj agentury obcej", lub: „braku jakiejkolwiek polityki państwowej w w stosunku do Białorusinów", czy „nieumiejętności zdecydowania się na jakąkolwiek wyraźną linję polityczną", lub planowość etc. Owszem, linja i planowość była, aczkolwiek oczywiście skryta dla narodu białoruskiego, o czem jednak na Białejrusi wiedziały i wróble na strzechach, a chyba i samemu p. St. Brzostowskiemu było to wiadomem.

Poco to mówić, że: „było dużo trosk z powodu wpływów destrukcyjnych po zaborcach i okupantach" i że „w żadnej jednak dziedzinie nie wstrzymywaliśmy reform lub postępu — z wyjątkiem dziedziny zagadnień mniejszości narodowych"... Wóz tej polityki od „przełomu majowego" niby stanął, ale nie wiadomo jak się dalej potoczy. Faktem jest rozbijanie wszelkich organizacyj — czy to narodowo-chadeckiej, czy opozycyjnie-lewicowej „hromadowskiej", za wyjątkiem zamaskowanych — białoruskich czy ugodowych, o czem świadczą faktyczne wypadki.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania *E. Lewkowicz*

(czytelnik „Kur. Wil." Warszawa, ul. Nowogródzka 58 m. 11).

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą.

Wczoraj o godzinie 2-iej po południu na moście w Dmitrówce, koło Oran, na odcinku 23 baonu K. O. P. odbyła się wymiana więźniów politycznych między Polską i Litwą.

Już w przeddzień zostali z Wilna przewiezieni więźniowie, którzy mieli być wymienieni na więźniów z Litwy.

Pociągiem rannym przyjechali do Oran: prezes Czerwonego Krzyża w Wilnie p. Uniechowski, starosta powiatu wileńsko-trockiego p. Witkowski, pprokurator Sądu Okręgowego w Wilnie Kowarski i komendant P. P. na pow. wileńsko-trocki kom. Dubrowski.

Więźniowie polscy-Litwini zostali na stacji w Oranach nakarmieni i pod eskortą prowadzeni na punkt wymiany. Za chwilę przybyli członkowie komisji litewskiej z zastępcą prezesa litewskiego Czerwonego Krzyża Szlupasa na czele. Zaraz po ich przybyciu przyprowadzono również pod eskortą więźniów litewskich Polaków. Następuje akt zdawczo-odbiorczy. Na stronę polską przechodzą: Kazimierz Bielawski, Melanja Bartoszewiczówna, Antonina Ciemnołońska i Jadwiga Kulikowska-Drelingowa. Brak tylko Józefa Nagrodzkiego, którego, jak oświadczyli Litwini niema w spisach więźniów politycznych w Kownie. Litwini jednak się zobowiązali, że jak tylko się go odnajdzie, zostanie on Polsce dostarczony do 1 lipca b. roku.

Na stronę litewską przechodzą: Barnatowiczus, Turonis, Kaziulewiczus i Golenkiewiczus. Akt wymiany więźniów zakończony.

Więźniami litewskimi, którzy zaledwie przed kilkunastoma minutami byli jeszcze pod strażą litewską zaopiekowała się natychmiast delegacja polska z p. Uniechowskim na czele. Sprowadzono ich na stację Orany, gdzie odbył się wspólny obiad. Wieczorem przyjechali oni wraz z delegacją do Wilna.

Uniewinnienie Bispinga.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie zakończyła się sprawa, która permanentnie trwała lat 15 — sprawa o zabójstwo ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego w jego majątku Tereśnie pod Warszawą i o fałszerstwo weksli na sumę 200 tys. rubli, wystawionych na nazwisko zabitego. Oskarżono o zabójstwo przyjaciela zabitego Bispinga. W roku 1914 Okręgowy Sąd w Warszawie rozpatrzył sprawę Bispinga i skazał go na 15 lat więzienia, przyczem skazany został wypuszczony na wolność za kaucją 100 tys. rubli. Sprawę wznowiono wskutek zawieruchy wojennej dopiero w roku 1923. W tym roku Bisping zażądał sprowadzenia z Moskwy aktów sprawy i zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o przeprowadzenie procesu przed Sądem Apelacyjnym. W roku 1926 na wiosnę odbył się w Sądzie Apelacyjnym proces o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego. W rezultacie Bisping został skazany na 15 lat więzienia. Obrona zażądała kasacji wyroku. Sąd Najwyższy skasował wyrok ze względów formalnych i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w nowym składzie sądzących. Obecnie przed Sądem Apelacyjnym w ciągu kilkunastu dni toczył się proces, który zakończono uniewinnieniem oskarżonego Bispinga od zarzutu zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego i fałszerstwa 6 weksli na sumę 200 tys. rubli.

Wyrok na członków Czarnej Reichswehry.

BERLIN, 5-V. (Pat) W procesie szczecińskim o morderstwa „kapturowe" popełniane przez wielu członków Czarnej Reichswehry zapadł dziś wyrok skazujący głównych oskarżonych. B. porucznik Felnen skazany został za zabójstwo na 15 lat, drugi oskarżony b. feldfebel Osten na 4 lata, Fröbel na 3 lata ciężkiego więzienia lekkiego. 5 iu oskarżonych zostało uwolnionych.

Proces autonomistów alzackich.

COLMAR, 5.V. (Pat). W procesie autonomistów prokurator generalny zaproponował wstrzymać badanie i przesłuchać świadków. Propozycja ta wywołała wielką rozbieżność zdań i wrzawę, w czasie której niektórzy obrońcy wznosili okrzyki nazywając propozycję nielegalną. Przewodniczący zawiesił rozprawę.

Interdykt na posła Putka.

Onegdajsze depesze doniosły o nowym wypadku ingerencji władz kościelnych do spraw sumienia obywatelskiego z powodu wyników wyborów. Tym razem chodzi o posła z „Wyzwolenia" Putka. Pos. „Putek" przedłożył przed kilkoma tygodniami w Sejmie wniosek, domagający się prawnego ukarania ingerowania duchowieństwa (kościelnych władz) do spraw sumienia obywatelskiego przez uzupełnienie ustawy „o towarzystwach „Związków Religijnych" i przewidujący „wysokie kary sądowe „za agitację duchownych w miejscach służbie religijnej poświęconych oraz za przeszkody w spokojnem wykonywaniu praw obywatelskich".

Nie ulega wątpliwości, że list pasterski biskupa łomżyńskiego ks. Łukomskiego był właśnie tą przeszkodą w spokojnem wykonywaniu praw obywatelskich. List ten bowiem z takiego powodu, jak głosowanie ludności niektórych powiatów diecezji na „Wyzwolenie" odmawiał jej posług religijnych. Nie ulega również wątpliwości, że wniosek posła Putka był głównym powodem interdyktu ogłoszonego przed kilkoma dniami na d ra Putka przez arcybiskupa krakowskiego ks. Sapiehę.

Nie sądzimy, aby krok ks. arcybiskupa krakowskiego Sapiehy podyktowany był głęboką rozwagą. Ściągnie on bowiem tylko naprężenie stosunków między Kościołem a „Wyzwoleniem", a wynikłą stąd walkę przeniesie na grunt szerszy, bo na forum sejmowe, które do postępowania kleru może się różnie ustosunkować. Wówczas „Wyzwolenie" będzie mogło wywlec na światło dzienne takie wypadki, jak wykorzystywanie konfesjonałów do agitacji politycznej, odmawianie pogrzebu członkom rodzin, które nie głosowały na listy katolicko narodowe i t.p. Bo wypadki takie nie należą do rzadkich. Oto niedalej jak onegdaj, zgłosiło się do nas kilka osób, które się uskarżały, że proboszcz werkowski groził im podczas spowiedzi, że w wypadku, gdyby na przyszłość nie głosowały na t. zw. katolicko-narodowych, nie otrzymają rozgrzeszenia.

Należałoby wprzód odzwyczaić kler od uprawiania polityki w kościele, zanim się zacznie stosować takie środki, jak interdykty i ekskomunika. Bo niewiadomo po czyjej stronie jest większa wina.

Kronika telegraficzna.

= Dzień 3 maja w Jerozolimie rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele Zbawiciela. W nabożeństwie brali udział konsul generalny Polski, personel konsulatu oraz kolonja polska. Po nabożeństwie konsul generalny przyjmował życzenia od przedstawicieli towarzystw i kolonji polskiej. Następnie odbyło się oficjalne przyjęcie, w którem wziął między innymi udział miejscowy korpus konsularny.

= Wylew Irtyszu zatopił znaczną część miasta Omsk. Ludność została zmobilizowana dla walki z powodzią. Od 30-tu lat nie pamiętają tu tak silnego wylewu.

= Wycieczka posłów i senatorów przybyła wczoraj z Warszawy do Poznania, celem zapoznania się z postępem prac dokoła powszechnej wystawy krajowej. Wycieczce przewodniczy marszałek Sejmu Daszyński.

= Przybył do Warszawy w dniu wczorajszym wybitny uczony i historyk francuski prof. Emil Bourgeois.

= Niezwykłe zjawisko oglądało Pomorze w dniu onegdajszym. Mianowicie nad północną częścią Pomorza przy czystem i pogodnem niebie przeszła ciemno-żółta mgła, która po pewnym czasie opadła, zaścielając pola i drogi cienką, bardzo brunatną warstwą miału. Prawdopodobnie jest to analogiczne zjawisko z tem, które miało miejsce przed kilku dniami w Małopolsce wschodniej.

= Nuncjuszem papieskim w Kownie został mianowany mgr. Bartolemi.

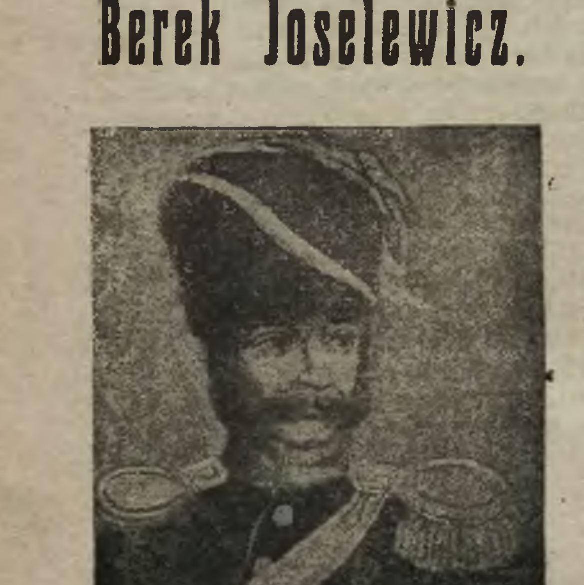
Z Państw Bałtyckich.

Poseł łotewski pod zarzutem sprzeniewieżenia.

RYGA. 5.V. (Ate). Sejm łotewski postanowił wydać sądowi i wykluczyć z posiedzeń plenarnych sejmu posła związku chłopskiego Goldmana. Goldman oskarżony jest o to, iż wziąwszy u pewnej kobiety papiery wartościowe, celem spieniężenia ich, nie wypłacił za nie pieniędzy, ani też nie zwrócił papierów. Oprócz tego procesu wytoczono Goldmanowi 12 mniejszych spraw. W myśl obowiązujących ustaw sejmowych pos. Goldman nie traci jednak nietykalności i nie może być aresztowany bez specjalnej uchwały sejmu.

Dr. ADOLF HIRSCHBERG

Berek Joselewicz.



Udział Żydów w walkach niepodległościowych z końcem istnienia pierwszej Rzeczypospolitej i bezpośrednio po rozbiorze nie był zbyt liczny. Tłumaczą to bez reszty zarówno współczesne stosunki w Polsce, jak stan żydostwa polskiego pogrążonego w zupełnych mrokach średniowiecza i ghetta. Tem jaśniej rysują się sylwetki ludzi, którzy własną siłą wyrwawszy się z żelaznego koła ówczesnych pojęć pociągnęli za sobą swych współwyznawców. Dzięki im nie brakło ofiarności i krwi żydowskiej, przelanej za polską sprawę narodową. Z szarej masy wybiły się nazwiska Kacpra Junghofa, Mordka Rosenfelda, Filipa Lubelskiego, lecz przedewszystkiem imię Berka syna Josela, który zajaśniał rozmiarem swej inicjatywy, osobistem męstwem i niezłomnością ducha, z jaką pełnił przez lat piętnaście służbę żołnierską, nakoniec zaś śmiercią na polu walki.

Wielkie znaczenie ludzi owych polega na tem, że byli najwcześniejszymi prokursorami emancypacji Żydów w Polsce, których sprawę pragnęli szczerze związać z sprawą narodu polskiego. Czynili zaś to powodowani przedewszystkiem głębokiem uczuciem przywiązania do ziemi, dla której mieli niekłamaną miłość. Wplatając swe nazwiska w epos Kościuszki i rapsod legjonowy wprowadzili doń ciemną i ostałą masę żydowską zepchniętą na niziny społecznego życia i zapalili wśród niej pierwsze światełka postępu. Nie słowem, lecz przedewszystkiem życiem wskazali drogę i cele

* * *

Berek Joselewicz urodził się w Kretyndze w powiecie telszewskim w latach siedemdziesiątych 18 wieku *). Furtką na szerszy świat była dla młodziutkiego Żyda z Litwy służba u biskupa Massalskiego, w charakterze faktora. Wysyłany przez możnego pana na Zachód, poznał Belgję i Francję, w której umiał prócz ogłady przyswoić sobie myśli dojrzewające współcześnie w świetnej metropolji francuskiej.

Wystąpienie Berka łączy się z Kościuszkowskiem powstaniem. Wtedy to wespół z Józefem Aronowiczem przedłożył prośbę czyli projekt utworzenia „starozakonnego pułku lekkiej jazdy". Istotnie pojawiło się niebawem w „Gazecie Rządowej" „Uwiadomienie o formującym się pułku starozakonnym" z dnia 17 września 1794, noszące podpis Naczelnika. Uwiadomienie wspomina obu inicjatorów t. j Berka Joselewicza i Józefa Aronowicza iż są „pamiętni na ziemię, w której się urodzili, pamiętni, że z oswobodzenia iey, wraz z drugiemi korzyści czerpać z niey będą".

W ślad za uwiadomieniem pojawiła się odezwa z dnia 1 października 1794 r., w której Berko, „mający szczęście za rozkazem naczelnika najwyższego pułkownikiem zostać", wołał swych współwyznawców do szeregów.

„Czemuż to—pytał—nie mamy pracować, zyskać wolności, tak pewno i szczerze nam obiecanej"? A czemuż to my uciemiężeni wziąć się do broni nie mamy, gdyśmy więcej uciemiężeni nad wszystkich ludzi na tym świecie"? Bolesnem pytaniem z żarem siły młodzieńczej odsłaniał słabość współbraci i pobudzał do czynu. Wraz jednak uczył, że na wolność „trzeba wprzód zasłużyć". „Wierni bracia!—wołał z mocą — walczmy za Ojczyznę, póki w sobie mieć będziemy kropię krwi".

Odezwa zasługuje na uwagę, zawiera bowiem ideologję Berka Joselewicza. Znamy ją wprost tylko z tego źródła. Lecz bodaj lepiej odczytać ją można z jego kolei życiowych, stanowiących realizację i rozbudowę haseł rzuconych w odezwie Żydom polskim.

Sformowany przezeń na prędce pułk żydowski pełnił służbę okopową w dniach ciężkich dla Warszawy, 4 października stał na szańcach Pragi, a przy nieszczęsnym szturmie legł niemal do nogi.

Sam Berek uszedł jak wielu innych zagrożonych zemstą rosyjską do Austrji, gdzie został uwięziony. Zbiegłszy z więzienia podążył do Francji. Od tej chwili dzielił losy emigracji, której znaczna część porwana rychło rozwijającemi się zdarzeniami obrała tułaczy żywot żołnierski.

Z powstaniem legjonów Dąbrowskiego zaciągnął się Berek jako szeregowiec i ciężką zasługą zdobywał stopnie wojskowe. Był więc w pierwszej legji Wielhorskiego, poczem w kawalerji legjonowej, zyskując wnet opinję „znakomitego i bardzo zdolnego oficera". Po dwu kampanjach we Włoszech przeszedł do legji naddunajskiej ceniony bardzo przez Kniaziewicza. Po pokoju w Luneville znalazł się wraz z innymi w służbie Rzeczypospolitej Cisalpińskiej. Zwróciwszy na siebie uwagę marszałka Mertier został kapitanem kwatermistrzostwa w pierwszym pułku dragonów i kawalerem krzyża legji honorowej. Niewątpliwie uczestniczył też w późniejszych wojnach Francji z Austrją i Prusami w latach 1805 i 1806.

Na zew Dąbrowskiego, organizującego po Jenie wojsko w Poznańskiem, porzuca Berek służbę francuską i przechodzi do polskiej. Walczy pod Tczewem, Gdańskiem i Friedlandem w pierwszym pułku strzelców konnych, poczem pełni służbę w armji Księstwa Warszawskiego jako szef szwadronu, czyli podpułkownik w piątym pułku ułanów.

Nagrodą za trudy i twardą żołnierkę były nietylko awanse i odznaczenia (otrzymał Virtuti Militari), lecz wielkie poważanie w naczelnych kołach, już naonczas w znacznej części dość postępowych, by nie zważać na żydowskie pochodzenie i odmienne wyznanie dzielnego legjonisty. Wiadomo jednak, że niemało cierpiał od elementów arystokratyczno-szlacheckich, nie umiejących w swem wstecznictwie uznać w Żydzie—pułkownika równego.

W kampanji z roku 1809 znalazł się Berek Joselewicz znów w ogniu walk. Prowadząc awangardę korpusu zdążającego w stronę Galicji, natknął się Berek pod Kockiem nad Wieprzem na oddział huzarów węgierskich i wpadłszy w zasadzkę, poległ po zaciekłej walce usieczony szablami dnia 5 maja.

* * *

Mężny żołnierz legjonowy, wiarus napoleoński odbiegł zda się bardzo od stosunków z czasów dzieciństwa, spędzonego w żydowskim chederze. Wytrwał jednak przy porywie młodości, na który sam się zdobył. Twardem życiem dał dowód wielkiej siły swych przekonań i umiłowania sprawy polskiej. Choć daleki od nieprzeciętnej miary, zajaśniał obok innych gwiazd legjonowego okresu.

Prawy i nieskazitelny, stanowi sam sztandar idei, którą podniósł.

*) Szczegóły biograficzne zaczerpnięte z książki Ernesta Łunińskiego „Berek Joselewicz i jego syn" Warszawa 1909, najlepszej monografji w tym przedmiocie.

PRZEGLĄD LITEWSKI nr 20

Memorjał Tymcz. Komitetu Litewskiego w Wilnie do nuncjusza papieskiego.

Podajemy poniżej memorjał Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie, złożony Nuncjuszowi Papieskiemu w Warszawie. W memorjale tym Tymczasowy Komitet Litewski uskarża się na J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, podając szereg przykładów jego rzekomo nietolerancyjnych w stosunku do narodowych potrzeb litewskich zarządzeń. Nie mieliśmy możności poznać stosunków kościelnych w parafjach litewskich i p o l s k o,— czy tam, jak chce memorjał — s ł o w i a ń s k o - l i t e w s k i c h i z tego powodu nie wiemy, czy podane fakty są prawdziwe i czy istotnie krzywdzą ludność litewską. Parę przykładów podanych w memorjale kwalifikujemy, jako niewątpliwie naciągnięte i niesłusznie Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupowi inkryminowane. Do takich zaliczamy przykład uczestnictwa ks. Olszańskiego w wiecu, zwołanym w Wilnie w związku z retorsjami. Wiec ten zasadniczo ujmował całokształt stosunków polsko-litewskich, bynajmniej nie wypowiadał się za uciskiem ludności, a odwrotnie — oświadczył się za koniecznością unormowania stosunków pomiędzy bratniemi narodami, uznawał akcję rządu jako jeden ze sposobów bezkarnego załatwienia konfliktu, wyrażając przytem ubolewanie nad losem cierpiących z powodu gałgaństw kowieńskiego rządu Litwinów. Ks. Olszański pozatem był posłem i przeto trudno przypuszczać aby jego polityczna akcja wymagała aprobaty arcybiskupiej. Ale to jest zaledwie jedna rzecz, którą dokładnie znamy. Sądzimy, że Kurja Metropolitalna ogłosi w tej sprawie komunikat i da swoje oświetlenie wykazujące bezpodstawność litewskich zarzutów, trudno bowiem przypuszczać, aby wbrew ogólnemu kierunkowi polityki, wbrew poglądom na sprawę stosunków z ludnością litewską wszystkich odłamów politycznej myśli polskiej nie wyłączając nacjonalistycznego (endecy wcale nie są za polonizowaniem ludności litewskiej), wileńska Kurja Metropolitalna prowadziła tak nierozsądną politykę. Tam na Litwie kościół stał się strasznem narzędziem walki ze wszystkiem, co po polski myśli, czuje i mówi. Przykładów niesłychanych inspirowanych przez pewne polityczne sfery, a niejednokrotnie krwawych incydentów, możnaby było podać mnóstwo. Fatalnieby było, ażeby w ręku ciemiężycieli polskości na Litwie memorjał Litwinów wileńskich mógł być jakimkolwiek argumentem. Sądzimy, że J. E. Arcybiskup wileński jest nie innego na tę sprawę zdania i dlatego nie uważamy za właściwe argumentować, dlaczego uważamy za szkodliwe, a predewszystkiem bezmyślne wszelkie usiłowania utrudnienia ludności litewskiej w Polsce rozwijania swego kultu.

Do Jego Ekscelencji Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Ciężka i wciąż się pogarszająca sytuacja Litwinów — katolików w rządzonej przez władze polskie Litwie Wschodniej budzi w społeczeństwie litewskiem poważne zaniepokojenie i zmusza nas, jako przedstawicielstwo litewskie tego kraju do zwrócenia się do Waszej Ekscelencji z prośbą o zwrócenie uwagi na potrzeby Litwinów katolików i na wyrządzane im krzywdy w djecezjach wileńskiej i łomżyńskiej.

Cały szereg zarządzeń J. E. arcybiskupa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego w sprawach Litwinów — katolików przekonało Litwinów, że arcybiskup R. Jałbrzykowski nie jest pasterzem bezstronnym, a tylko krzewicielem polskości w kraju naszym z krzywdą litewską. Dla uzasadnienia powyższego, wymieniamy wypadki następujące:

1. J. E. arcybiskup wileński obejmując rządy, stworzył aparat administracyjny djecezji z samych tylko księży—Polaków, nieprzychylnie dla Litwinów usposobionych; niema ani jednego księdza—Litwina w Kurji Metropolitalnej, Kapitule, ani też w sądzie.

2. W parafjach mieszanych, święciańskiej, hoduciskiej i raduńskiej zmienił arcybiskup dotychczasowy porządek nabożeństw na niekorzyść Litwinów. W pierwszych dwóch parafjach wprowadzono nabożeństwa połowiczne—mimo że w parafjach tych Litwinów jest znaczna większość. W parafji raduńskiej zaś skasowano całkowicie nabożeństwa w języku litewskim, mimo znacznego odsetka Litwinów. Prośby Litwinów w tym względzie nie odniosły żadnego skutku.

3. J. E. arcybiskup nie wydając okólników na piśmie, zmusza ustnie plebanów do wprowadzenia nabożeństw w języku polskim do parafij, w których dotychczas tego się nie praktykowało i w których nie zachodzi wcale potrzeba odprawiania polskich nabożeństw z powodu małej liczby Polaków, nieprzewyższających niekiedy kilku rodzin i rozumiejących jeszcze po litewsku. Takie ustne nakazy otrzymali plebanowie: w Daugieliszkach, w Twereczu, w Kołtynianach, Marcinańcach, Rotnicy, Olkienikach, Dukształach. Dla Litwinów zaś nowych nabożeństw w żadnej parafji nie wprowadzono, mimo że Litwinów, używających w domu języka litewskiego, jest w pewnych parafjach większość, jako to: Ossowie, Butrymańcach, Woronowie, Hermaniszkach i t. d. Nie zwiększono też Litwinom liczby nabożeństw tam, gdzie, jak naprzykład w Gierwiatach i Noczy, używający języka litewskiego parafjanie tego się domagali.

4. Przeniesiono bez poważnego kanonicznego uzasadnienia z parafij litewskich do słowiańskich wytrawnych plebanów — Litwinów, którzy z poświęceniem pracują w zakresie duchownym i oświatowym wśród swych rodaków. Los ten spotkał plebanów następujących: ks. I. Kuźminskasa, którego przeniesiono z Noczy do Krypny, ks. A. Michajłę (z Kołtynian do Słobódki) ks. A. Jakowalisa (z Gierwiat do Pluszczan), ks. M. Pzzemenckisa (z Łazdun do Zabrzezia).

W związku z powyższemi przesunięciami odnoszą Litwini wrażenie, że do gorszych i nielitewskich parafij przenoszeni są księża Litwini, którzy gorliwie pracowali na swych stanowiskach, zaś nie zostali przeniesieni i w dalszym ciągu cieszą się przychylnością arcybiskupa księża, którzy w mniejszym stopniu nad podniesieniem swych parafij pracują.

5. Do parafij mieszanych wyznacza się na wikarjuszy księży-Polaków, słabo umiejących po litewsku, kaleczących jedynie ten język i śmieszących parafjan niewłaściwem używaniem wyrazów litewskich. Tak uczyniono w parafjach święciańskiej, hoduciskiej, gierwiackiej. Jednocześnie z nominacją podobnych wikarych rozpoczynają się zwykle w danej parafji bójki, których jaskrawym przykładem było zajście gierwiackie w związku z nominacją księdza Romejki jako wikarego. Tymczasem młodzi księża-Litwini, jak N. Budziło, Woronowicz, Żeydys, Geczys, posiadający dobrze język litewski i polski, przebywają w wyłącznie słowiańskich parafjach.

6. Przy przenoszeniu zasłużonych plebanów-Litwinów z parafij litewskich do nie litewskich arcybiskup usprawiedliwia się podobno niekiedy wymaganiami władz świeckich. Miało to miejsce przy przenoszeniu plebana Szymaszysa z Dukszt, plebana A. Michajłę z Kołtynian, A. Jakowanisa z Gierwiat, J. Karwelisa z Olkienik. Społeczeństwo litewskie nie słyszało natomiast o tem, ażeby arcybiskup w bardziej stanowczy sposób próbował bronić niewinnych plebanów. Przeciwnie, w sprawie plebana Szymaszysa odnosiło społeczeństwo litewskie wrażenie, że arcybiskup trzyma stronę władz administracyjnych: przy administracyjnym wysiedlaniu księdza Szymaszysa, jako rzekomego poddanego litewskiego poza granice Wileńszczyzny, arcybiskup rozporządzenie swe w sprawie przejęcia probostwa dukszańskiego przez dziekana w Święcianach, przesłał nie bezpośrednio, a za pośrednictwem policji, która do ostatniej chwili rozporządzenie to trzymała w tajemnicy. Obawiano się widać, ażeby ks. Szymaszys o losie swym nie dowiedział się wcześniej.

Kiedy 5-go października 1927 roku władze polskie aresztowały 14 księży Litwinów i bez żadnej z ich strony winy, jedynie w imię t. zw. retorsyj, ani arcybiskup, ani duchowieństwo polskie na to nie zareagowali. Przeciwnie—dla usprawiedliwienia posunięć władz świeckich i dla ich poparcia zorganizowali w Sali Miejskiej wiec, do którego prezydjum wszedł m. inn. ks. J. Olszański, znany przedstawiciel duchowieństwa polskiego. Kiedy rząd sowiecki wyrzucił w swoim czasie kilku katolickich księży-Polaków, duchowieństwo polskie w Wilnie organizowało publiczne protesty. Kiedy zaś w Wilnie rząd polski osadza w więzieniu wraz z kryminalistami 14 księży-Litwinów, nietylko żaden z przedstawicieli polskich władz kościelnych nie stanął w tej sprawie protestu, lecz nawet organ Kurji Metropolitalnej „Wileńskie Wiadomości Archidiecezjalne" wzmianki o tym bolesnym fakcie nie zamieścił, zaś ks. Olszański, szambelan papieski, bierze udział, za cichą zgodą arcybiskupa, w wiecu, usprawiedliwiającym postępowanie władz cywilnych, w charakterze członka prezydjum.

J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski, wyznaczając księży Litwinów na proboszczów, przypisał im wszystkim amovibilis. Uczynił to w stosunku do księdza M. Wajszulisa, ks. Michajły, ks. Jakowanisa, ks. Bujwisa, ks. Bobina i innych. Z chwilą, gdy proboszcz stawał się amovibilis i kiedy się odczuwało nieprzychylność arcybiskupa względem roboty litewskiej w parafji nie pozostawało księdzu Litwinowi nic innego, jak wyrzeczenie się jakiejkolwiek pracy społeczno-oświatowej, a nawet narodowej. Przy każdej bowiem żywszej działalności, jak nprz. popieranie szkół litewskich, lub zakładanie oddziałów stowarzyszenia katolicko-narodowego stawał się ksiądz niepożądanym dla polityki polskiej i przenoszony był do parafji nielitewskiej.

Wskutek takiego ustosunkowania się arcybiskupa wileńskiego do katolików-Litwinów, wiara ich słabnie. Wśród ludności wyczuwa się rozgoryczenie. Ludność daje temu wyraz, twierdząc, że Litwin nie znajdzie u władz cywilnych sprawiedliwości i niema jej również u pasterza duchownego; zarówno władze cywilne, jak kościół, dążą jedynie do polonizacji Litwinów. Kiedy się udają do arcybiskupa Polacy, to zostają mile wysłuchani i arcybiskup niezwłocznie nakazuje wprowadzenie nabożeństw w języku polskim nawet w parafjach, gdzie rodzin polskich jest zaledwie kilkanaście. Kiedy zaś przedstawiciele Litwini udają się do arcybiskupa w imieniu tysięcy ludzi, to nazywa ich durniami i drzwi pokazuje. Arcybiskup jest ojcem jedynie dla Polaków.

W djecezji łomżyńskiej również dzieje się Litwinom katolikom krzywda. W Sejnach, gdzie znaczną część parafjan stanowią Litwini, niema ani jednego księdza Litwina. Dotychczas działa tam ksiądz kanonik Dworanowski, dawny proboszcz sejneński. Ostatnio, jak słychać, zmusza biskup łomżyński staruszka, który w roku ubiegłym niewinnie skazany został przez władze na więzienie i wysiedlenie do zupełnego wyjazdu z miasteczka. W ten sposób wyrządza się krzywdę księdzu,—staruszkowi, zaś katolików Litwinów pozostawia się bez księdza, któremuby, jako rodakowi, mogli całkowicie zaufać. Trudno było Litwinom zrozumieć postępowanie władz cywilnych w stosunku do księdza Dworanowskiego, lecz jeszcze trudniej pojąć rozporządzenia biskupa.

Krzywdę się również Litwinom katolikom wydaje wysiedlenie księdza Wenclusa z Puńska, gdzie w ciągu kilku lat pracował gorliwie i spokojnie. W roku ubiegłym władze polskie wysiedliły bezprawnie księdza Wenclusa do Litwy niepodległej. Po powrocie w roku bieżącym nietylko nie pozwolono mu pracować na dawnem stanowisku, lecz nawet zakazano mu pozostać wśród Litwinów.

W związku z powyższem prosimy Waszą Ekscelencję o zwrócenie na to wszystko uwagi i zakomunikowanie tego Jego Świątobliwości Papieżowi. Wierzymy, iż zrozumie On wyrządzane nam krzywdy, nie pozwoli na dalsze upośledzanie katolików-Litwinów i da różnojęzycznej archidiecezji wileńskiej innego pasterza, który potrafi wszystkich zrozumieć i dla wszystkich w jednakowym stopniu być ojcem.

W imieniu tymczasowego Komitetu Litwinów Wileńskich: prezes *K. Staszys*, wiceprezes *P. Karazija*, skarbnik *W. Budrewicz*, sekretarz *R. Mackiewicz*.

Wilno,
dnia 25 kwietnia 1928 r.

Atak opozycji na rząd Woldemarasa.

Hektograficzne pisemko Chrz.-Demokratów.

Chrześcijańska demokracja ostatnio usiłuje podnieść sprawę, i stanąć w bardziej czynnej opozycji w stosunku do rządu. Podawaliśmy już za prasą łotewską o burzliwem przebiegu konferencji biskupów z Woldemarasem; obecnie mamy możność raz jeszcze skonstatować bardziej zdecydowane wystąpienie Chrz.-Demokracji na podstawie hektograficznej jednodniówki, którą jak wynika z jej treści, wydały czynniki chrz.-demokratyczne.

Niektóre cytaty z tej jednodniówki podajemy poniżej opuszczając skrzętnie te wszystkie, które polegają na brutalnem grzebaniu się w prywatnem życiu obecnego premjera i t. d.

Podajemy je nie dlatego ażeby uważać podaną tam charakterystykę za wyrocznię o stosunkach wewnętrznych „Litwy", rozumiejąc, że w takiem wydawnictwie może być dużo przesady i dużo tendencyjności.

Podajemy je wyłącznie jako ciekawe rewelacje obecnej opozycji, które jakoś nie doczekały jeszcze urzędowego sprostowania.

Kraj doczekał pierwszego dekretu prezydenta, zawierającego budżet tegoroczny. Budżet ma tendencje następujące: likwidacja głównego bogactwa narodowego—lasów przez stosowanie nadmiernych norm wyrębu i sprzedaż lasów kapitalistom zagranicznym. Jednocześnie zwiększa się budżet państwowy, ażeby tem większe sumy wydać na utrzymanie dyktatury. Skreślono całkowicie pozycje, związane z realizacją reformy rolnej, z zapomogami dla osadników, budową i naprawą dróg. Obcięto znacznie pozycje na utrzymanie szkół i na podnoszenie kultury rolnej. Asygnowano natomiast olbrzymią sumę na utrzymanie policji i organizacyj szpiegowskich. Ogółem, na utrzymanie dyktatury przeznaczono 27 miljonów litów. Poszczególne pozycje tej sumy przedstawiają się, jak następuje: M-stwo Obrony Kraju—7 milj. litów, M-stwo Spraw Wewnętrznych—3 milj. lt., sumy dyspozycyjne p. Woldemarasa—7 miljon. lt., L 14 milj., z sumy tej zamaskowano w budżecie w innych pozycjach. Charakterystyczną jest rzeczą, że figurujące w budżecie sumy na utrzymanie sejmu przeznaczone zostały uchwałą Gabinetu Ministrów na utrzymanie więzień, zaś cały dobytek i archiwum sejmu ma się przekazać Ministerstwu Sprawiedliwości. Istna ironja losu. Rząd litewski zamiast sejmu woli budować i utrzymywać więzienia.

Kadry policji politycznej zwiększone zostały dwudziestokrotnie. Agenci policji otrzymują wspaniałe wynagrodzenie. Są to w znacznej części indywidua z pod ciemnej gwiazdy, przeważnie Rosjanie, Żydzi, Polacy i t. d. Z tem większą zaciekłością pracują oni na szkodę narodowego elementu litewskiego.

Bolszewicy uważani są obecnie na Litwie za mniejszych wrogów narodu, aniżeli katolicy. Aparat policji politycznej skierowany jest też głównie przeciwko katolikom.

Mustejkis — Murawjew. Nazwiska dosyć podobne, zaś działalność jeszcze podobniejsza. Murawjew pragnąc Litwinów wynaradawiać, krępował prasę litewską, prześladował działalność księży i t. d. Obecnie dzieje się tam to samo. Na Żmudzi i w powiatach środkowych, naprzykład w parafjach Leplauki i Pogiry wytoczono już śledztwo w sprawie wygłoszonych w kościołach kazań. O wszystkich kazaniach donoszą szpiedzy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

W drugim artykule treści demokr. biuletyn podaje rewelacje o radzie wojskowej na czele z ppor. Maczujką. Czytamy tam o niej:

„Oficerska ta organizacja, zwana radą komsomolców, jest nietylko decydującym „sejmem" tautininków, lecz jednocześnie organizacją szpiegowską. Członkowie rady śledzą za wszystkimi wyższymi oficerami, poczynając od dowódców poszczególnych oddziałów, kończąc zaś na szefie sztabu generalnego płk. Plechawicziusie.

Bez wiedzy rady oficerskiej rząd nie przedsiębierze żadnego ważniejszego kroku. Agenci rady myszkują zarówno w Kownie, jak na prowincji w oddziałach wojskowych. Podobna zależność wyższych oficerów od podporuczników ogromnie szkodzi organizacji wojska. Trudno orzec, jak długo stan taki trwać będzie. Niewątpliwie jednak sytuacja nie ulegnie zmianie, dopóki premjerem będzie Woldemaras.

Do pomienionej rady należą wszyscy dynamitardowie i teroryści, którzy w swoim czasie zorganizowali zamach bombowy na premjera Galwanauskasa, a w listopadzie r. ub. steroryzowali ks. Krupavicziusa, p. Turauskasa i d-ra Bistrasa. Przywódca rady Maczujka miał osobiście rzucić bombę w ks. Krupavicziusa. Na szczęście, mu w tem przeszkodzono.

O ile podobni kierownicy nie zaprzepaszczą niepodległości litewskiej, — to istotnie nad Litwą czuwa Opatrzność Boża.

Na innem miejscu jednodniówka podaje uchwałę przedstawicieli litewskich organizacyj klubów katolickich w Stanach Zjednoczonych. Przedstawiciele ci stwierdzali:

1. Że wewnętrzna sytuacja Litwy jest anormalna.

Że rząd, niedopuszczając do nowych wyborów po rozwiązaniu sejmu w kwietniu 1927 r., rozminął się z zasadami konstytucji państwa i zajął stanowisko bezprawne.

Że postępując w ten sposób, nie kierowano się dobrobytem państwa i narodu, a wyłącznie tylko względami politycznymi i nawet osobistymi.

Że bez żadnej potrzeby i uzasadnienia utrzymuje się w kraju dyktaturę, która stwarza ostre warunki cenzuralne dla prasy, prześladuje katolickie organizacje polityczne, a nawet organizacje ekonomiczne.

Że ze względów partyjnych i osobistych usunięto z wojska tak zasłużonych oficerów, jak gen. Ladyga, gen. Żukauskas, pułk. Petrujtis i cały szereg innych; demoralizuje się armję, osłabia się jej spoistość, zmniejsza się dyscyplinę.

Że przy zastosowaniu niesłychanych dotychczas metod prześladuje się tak zasłużonych dla narodu ludzi, jak ks. Krupavicius, dr. Bistras i cały szereg studentów-tautininków, byłych żołnierzy-ochotników, którzy walczyli o niepodległość Litwy z bolszewikami i Polakami.

Że rząd, utrzymując się dzięki policji, denerwuje obywateli, daje okazje do powstań i spełniając rolę organu policyjnego nie ma czasu na troskę o interesy kulturalne, ekonomiczne i polityczne państwa; w związku z tem w kraju panuje ferment, zaś wrogowie Litwy w wyższym niż kiedykolwiek stopniu zdradzają swe agresywne w stosunku do niej zamiary.

2. Że bezład wewnątrz kraju, bezprawie i represje z jednej strony, zaś nieudolna polityka zagraniczna ze strony drugiej, wyrobiły Litwie złą opinję zagranicą.

Że na posiedzeniu Rady L. N. w dniu 7 grudnia 1927 r. Woldemaras zniósł stan wojny z Polską, wyrzekając się faktycznie Wilna i anulując traktat suwalski z 7 października 1920 r.; tem samem straciła Litwa punkt oparcia i stanąć musiała w pozycji obronnej.

Że traktaty zagraniczne i handlowe z Niemcami zawarte zostały pośpiesznie i na szkodę Litwy.

Że tego rodzaju polityka wewnętrzna i zagraniczna stawia Litwę w oczach zagranicy w świetle niedojrzałego jeszcze do bytu samodzielnego państwa.

3. Że nietrzymanie się konstytucji, bezprawia, represje, podeptanie praw demokratycznych, mogą doprowadzić Litwę do zguby; że przyszłość narodu i państwa zależy od ścisłej solidarności grup i leaderów społecznych, jak również od ścisłego przestrzegania zasad konstytucji i prawa. W związku z powyższem uczestnicy konferencji wzywają uroczyście prezydenta państwa a) Do utworzenia mocnego rządu koalicyjnego. b) Do rozpisania wyborów sejmowych w przewidzianym przez konstytucję trybie. c) Do przyjęcia z powrotem do armji wydalonych oficerów. d) Do zerwania ze wszelkiem bezprawiem. e) Do naprawienia ustępstw p. Woldemarasa w Genewie. f) Do prowadzenia polityki zagranicznej w ten sposób, ażeby suwerenność narodu i państwa w niczem nie była naruszana.

Kronika wydarzeń.

— **Wyjazd posła francuskiego.** Poseł francuski w Kownie p. Puaux przeniesiony został do Bukaresztu.

— **Przybycie posła angielskiego.** Świeżo przybyły do Rygi angielski poseł i minister pełnomocny w państwach nadbałtyckich p. Józef Adisson wkrótce uda do Kowna, gdzie również wręczy listy uwierzytelniające.

— **Nowy poseł estoński w Kownie.** Dotychczasowy poseł estoński w Moskwie p. Laretaj, mianowany został posłem i ministrem pełnomocnym w Kownie. Dotychczasowy zaś charge d'affaires w Kownie, p. Oeppik przeniesiony został na stanowisko radcy poselstwa w Moskwie.

— **Taryfa celna dla towarów litewskich importowanych do Łotwy.** Łotwa przyjęła i ogłosiła ustawę, określającą cło na towary litewskie, wwożone do Łotwy według minimalnej taryfy. Ustawa ta obowiązuje do 15 stycznia 1929 roku.

— **W sprawie litewskiej floty handlowej.** Grupa inicjatorów stworzenia litewskiej floty handlowej, złożona z marynarzy i działaczy społecznych, opracowała statut spółki akcyjnej, mającej na celu stworzenie i eksploatacje handlowej floty litewskiej. Inicjatorzy noszą się z zamiarem zaangażowania kapitałów belgijskich. W związku z tem złożyli ministrowi finansów p. Tubelisowi wizytę konsul belgijski w Kownie p. Lange, generał rezerwy Żukauskas i były oficer marynarki, pułkownik rezerwy Reinhardt.

— **Sprawa „puczystów" rosieńskich.** W dniach najbliższych sąd wojskowy rozpatrywać będzie sprawę „puczystów" rosieńskich. Na ławie oskarżonych zasiądzie sześć osób. „Pucz" w Rosieniach miał się odbyć w związku z „puczem" taurogskim.

Dnia 22 b. m. pod przewodnictwem pułk. Englera sąd wojenny rozważył sprawę 3 osób, oskarżonych o należenie do tajnej organizacji wywrotowej i usiłowanie dokonania zamachu.

— **Wybory do rad powiatowych na obszarze Kłajpedy.** W dniu 11-go czerwca na obszarze Kłajpedy odbędą się wybory do rad powiatowych we wszystkich trzech powiatach: kłajpedzkim, szyłuckim i pogiegiowskim.

— **Sprawa optantów niemieckich w Kłajpedzie.** Mimo udzielenia zezwolenia przez władze na pobyt dalszy optantów niemieckich na obszarze Kłajpedy, daje się zauważyć w ostatnich czasach przesiedlanie się optantów do Niemiec. W ostatnich dniach wyjechało do Niemiec około 1000 optantów, których tymczasowo władze wschodnio-pruskie pomieściły w barakach pod Tylżą.

— **„Tydzień czystości".** W związku ze zbliżającym się jubileuszem niezawisłości państwa litewskiego, w całej Litwie zostanie urządzony „tydzień czystości", który rozpocznie się 6-go maja i będzie trwać do 12-go maja. Celem tej imprezy jest doprowadzenie do porządku miast i wsi przed uroczystościami związanemi z jubileuszem. (Pat).

Przesilenie w litewskim przemyśle zapałczanym.

Izba Handlowa otrzymała memorjał od właścicieli fabryk zapałczanych „Etna", „Uran" i „Elektra". W memorjale tym fabrykanci skarżą się na ciężkie przesilenie, jakie zapanowało w ich gałęzi wytwórczości.

Memorjał podkreśla, iż krajowe fabryki zapałczane pracują wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego. W roku ubiegłym 6 zapałczanych fabryk litewskich przy 8-godzinnym dniu pracy, 150 dni pracy i zmniejszonej ilości robotników, wyprodukowało 168 milj. pudełek zapałek.

Fabrykanci, wskazując iż ilość fabryk zapałczanych w Litwie jest dostateczna, proszą, aby nie wydawano więcej zezwoleń na otwarcie nowych fabryk tej gałęzi przemysłu.

Litewski handel zagraniczny w marcu.

Eksport litewski w marcu r. b. wysił 18,1 milj. lt., import zaś 31,1 milj. lt., czyli import przewyższa eksport o 13,0 milj. lt. Eksport w porównaniu z lutym zmniejszył się o 3,5 milj. lt. Głównie się zmniejszył wywóz świń—1.381 sztuk wobec 3.981 szt. w lutym b. r., mięsa 84,8 wobec 220,6 tonn, siemienia lnianego 213,3 tonn wobec 1.109,8 tonn i włókna lnianego—10.34,8 tonn wobec 3.772,0 tonn, zwiększył się zaś wywóz masła, jaj, koniczyny nasiennej, zboża i bierwion osinowych.

Import w porównaniu z lutym wzrósł o 9,2 milj. lt. Głównie się zwiększył wwóz nawozów sztucznych—18.825,3 tonn wobec 4.720,2 tonn w lutym b. r., żelaza — 2.980,8 tonn wobec 2.070,5, cementu — 2.029,2 tonn wobec 618,6 tonn, maszyn rolniczych—353,0 tonn wobec 171,6 tonn i manufaktury rozmaitych gatunków.

Od początku bieżącego roku do kwietnia eksport litewski wynosi 67,2 milj. litów, import zaś 72,3 milj. lt., czyli bilans jest pasywny 5,1 milj. lt.

Rewelacje „Pirmyn'u" o prowokacjach Majusa.

(*Zakończenie*).

„Pirmyn" w Nr. 8—9 z dn. 1-go maja 1928 roku ogłasza dalszy ciąg »ciekawych rewelacyj o Majusie. Patrz „Kurjer Wilen." Nr. 88 i 90.

Emigranci niby nie mieli przeciwko temu, ażeby Majus na posiedzeniu Komitetu Emigr. Polit. publicznie dał wyraz swej opinji co do działalności emigrantów i w razie niesolidaryzowania się z nim członków komitetu, usunąłby się od działalności politycznej. Niktby mu tego za złe nie miał. Majus wszakże tak nie postąpił. Po przybyciu do Wilna wysuwał Majus różne projekty i propozycje tego rodzaju, że większość członków Komitetu Emigr. Polit. stanowczo się na nie zgodzić nie mogła. Tak naprzykład, bezpośrednio po przybyciu do Wilna zalecał Majus zwrócenie się do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o kilka dywizyj wojska, któremiby sam kierował w akcji przeciwko faszystowskiemu rządowi Litwy. Propozycja taka, zgłoszona przez Majusa na posiedzeniu Komitetu Emigr. Polit. w dniu 27 listopada r. ub. kategorycznie była odrzucona, przyczem jeden z członków Komitetu oświadczył Pieczkaitisowi, że podobne plany Majusa zakrawają na prowokację. Wobec odrzucenia propozycji, Majus stosować zaczął taktykę inną, zmierzającą ku zdobyciu potrzebnych mu materjałów i skompromitowaniu przebywających w Wileńszczyźnie emigrantów. Po wzmiankowanem posiedzeniu Komitetu autorytet Majusa ogromnie był zachwiany. Majus postanowił przywrócić zaufanie do siebie. Dlatego też uznał za wskazane podpisać się pod opublikowanym przez emigrantów protestem z dn. 4-XII r. ub. Wróciło mu to zachwiane zaufanie pozostałych członków Komitetu. Odtąd Majus postępował nader ostrożnie, notując w pamięci każdy krok emigrantów i ustalając faktyczne i zmyślone daty, aby potem w swych „rewelacjach" wystąpić z tem większą siłą przekonywającą.

Majus wysłał jeszcze do Paplauskasa dwa listy. Jeden z nich nosi datę 17 lutego. Pisany był w Berlinie. Nie zawiera on nic szczególnego. Utrzymany w tonie przyjaznym, donosi, że Majus, będąc wyczerpanym, zbiedzonym i rozczarowanym, przygotowuje się do powrotu na Litwę. Po odczytaniu listu tego niektórzy z emigrantów skłonni byli przypuszczać, że wszelkie podejrzenia w stosunku do Majusa były niesłuszne. Podsuwano nawet myśl odwiedzenia Majusa przez któregoś z członków Komitetu celem ponownego zachęcenia go do pracy. Emigrantom wciąż się jeszcze nie mieściło w głowie, ażeby Majus miał się stać szpiegiem i prowokatorem. Tymczasem, jak się później okazało, utrzymane w przyjacielskim tonie listy Majusa miały na celu uśpienie czujności emigrantów.

Dnia 22 lutego, w pięć dni po wysłaniu przyjaznego listu do Paplauskasa, zagrał już Majus w otwarte karty, zamieszczając na łamach „Lietuvos Žinos" artykuł, w którym ogłosił niecną akcję emigracji politycznej („Lietuvos Žinios" Nr. 55). Zarówno Majus, jak pracodawcy jego w Kownie, zrozumieli, iż dalsza prowokacja nie ma racji bytu i że niepodobna zwlekać z publikacją „zeznań" Majusa. W związku z tem faszystowski „Lietuvos Aidas" z 5 go marca zamieścił „Rewelacje Majusa", zaś „Lietuvos Žinios" — jego list otwarty.

Faszyści litewscy się spodziewali, że „rewelacje" Majusa wywołają w prasie istną burzę, skierowaną przeciwko emigrantom, jako rzekomym zdrajcom narodu i agentom polskim. Nastąpiło wszakże rozczarowanie. Ani prasa bowiem, ani społeczeństwo litewskie, nawet prawicowe grupy szowinistyczne, nie zdobyły się na słowo potępienia pod adresem emigrantów.

Treść ostatniego listu Majusa, datowanego 2 marca r. b. przedstawiała się w skróceniu jak następuje: Majus pisał do Paplauskasa, którego wzywał, by przyjechał do Berlina, gdzie pomówi z nim szczerze. W końcu poruszył sprawę swego powrotu na Litwę, spodziewając się, że tam go z braku dowodów sąd litewski uniewinni i nagrodę za jego głowę odwoła.

Po otrzymaniu powyższego listu zaczął się Paplauskas przygotowywać do wyjazdu do Berlina w celu odwiedzenia Majusa. Z jednej bowiem strony emigranci wciąż jeszcze powątpiewali, ażeby Majus miał być zdrajcą, z drugiej zaś—treść ostatniego listu Majusa emigrantów zaintrygowała.

Po paru dniach nadszedł jednak „Lietuvos Aidas" wraz z „rewelacjami" Majusa, rozpraszając wszelkie co do jego osoby wątpliwości.

Kariera Majusa nietylko jako osobistości politycznej, lecz jako człowieka etycznego się skończyła.

Z całego opublikowanego na łamach „Pirmynu" materjału faktycznego o Majusie nie ulega odtąd najmniejszej wątpliwości, że Majus jest nikczemnikiem, prowokatorem, zdrajcą i faszystowskim szpiegiem.

Podpisane: Komitet litewskich emigrantów politycznych.

23.III. 1928. w Wilnie.

Kampanja faszystów przeciwko prezesowi Kontroli Państwowej.

KOWNO, 5.V (Ate). Prasa faszystowska rozpoczęła kampanję przeciwko prezesowi Kontroli Państwa Milčiusowi, który, jak wiadomo, nie zgodził się na ustąpienie ze swego stanowiska, mimo nacisku ze strony rządu Woldemarasa.

Ponieważ stanowisko prezesa Kontroli Państwa jest nieusuwalne—prasa faszystowska, chcąc zmusić Milčiusa do ustąpienia, oskarża go o nadużycia. Milčius należy do federacji pracy.

KOWNO. 5 5. (Pat). Rozporządzeniem prezydenta republiki litewskiej kontroler państwowy dr. Milczius został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Według doniesień prasowych na jego miejsce będzie wyznaczony obecny dyrektor banku rolnego Matulajtis, który przez czas dłuższy pracował w b. rosyjskiej kontroli państwowej.

Pogłoski o nowym putschu na Litwie.

KOWNO, 4 V (Ate). Organ faszystów litewskich „Droga Narodu" zamieszcza artykuł, w którym twierdzi, że chrześcijańscy demokraci przygotowują na Litwie nowy putsch. Organizatorem tego putsch'u ma być dr. Bistras, który niedawno powrócił z zagranicy. Pismo wskazuje na związek jaki łączy dr. Bistrasa z duchowieństwem, w szczególności z wydziałem teologicznym Uniwersytetu Litewskiego, gdzie dr. Bistras był profesorem. Wyjazd dr. Bistrasa zagranicę był—zdaniem pisma — finansowany przez wydział teologiczny Uniwersytetu.

Wszyscy opuszczają Woldemarasa.

Z Kowna donoszą: Popierającą dotąd rząd Woldemarasa chrześcijańska federacja pracy zamierza przejść do opozycji, a dowodem tego jest niezwykle ostre stanowisko zajęte w ostatnich dniach przez prasę tego obozu wobec rządu Woldemarasa. Prasa chrześcijańskiej federacji pracy występuje bardzo ostro przeciwko planom rządu zamierzającym do zmiany konstytucji w drodze dekretu.

Trudności w rokowaniach litewsko-niemieckich.

Z Kowna donoszą, że rokowania handlowe niemiecko litewskie natrafiły w ostatniej chwili na dość poważne trudności o charakterze gospodarczym i politycznym. W Kownie nie sądzą jakoby traktat handlowy niemiecko-litewski mógł być w krótkim czasie podpisany. Porozumienie osiągnięto tylko w kwestjach drobniejszych przedewszystkiem w sprawie konwencji konsularnej i konwencji prawniczej, natomiast w dziedzinie taryf kolejowych i okrętowych wyłoniły się bardzo daleko idące różnice zdań

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **1 maja w Grodnie.** Dzień 1 maja r. b. zarówno w Grodnie jak i w powiecie grodzieńskim przeszedł naogół spokojnie.

Nawet w takich miasteczkach jak Skidel i Krynki, znane ośrodki komunizmu spokój w sposób poważniejszy nie został zakłócony.

P. P. S. w Grodnie urządziła wiec na placu Batorego, który jednak wypadł niezmiernie blado.

Po wiecu ulicami miasta przeszedł pochód z orkiestrą i sztandarami. Z transparentów zwracały uwagę: *„Żądamy wyborów do Rady Kasy Chorych"*, *„Żądamy zmienienia pracy nocnej w piekarniach"* i inne. Głównem zwłaszcza jest domaganie się wyborów do Kasy Chorych. Instytucja ta bowiem do dnia dzisiejszego jest rządzona przez komisarza nominacji.

— **Zgon towarzysza broni.** W Grodnie chowało 1-go maja na cmentarzu katolickim jednego z współtowarzyszy Jana Galasa, członka wielu organizacyj społecznych ogólnie szanowanego i lubianego, zmarłego nagle 29 kwietnia r. b.

Zmarły pracował w Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych.

W pogrzebie wzięli udział członkowie Stowarzyszenia Rezerwistów, Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Strzeleckiego, Straż Ogniowa Miejska i Straż Ogniowa Ochotnicza, pracownicy fabryki tytoniowej i kilkutysięczne tłumy. Wojsko dało orkiestrę 76 p. p; Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych oraz Związek Strzelecki wystawiły plutony honorowe.

Na grobie towarzysza broni złożono wieńców bez liku.

Nie widzieliśmy tylko na smutnej tej uroczystości prezesa Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, oraz prezesa Związku Organizacyj Byłych Wojskowych Armji Polskiej.

A należało być.. (wp.)

— **Pobór rocznika 1907.** Został ogłoszony plan poboru rocznika 1907 w powiecie grodzieńskim.

Komisja poborowa będzie urzędować w następujących miejscowościach i terminach:

m. Krynki—4 maja, m. Skidel — 18 maja, m. Grodno—od 4 czerwca: gm. Marcinkańce poborowi 1907 r. 4 czerwca, gm. Łasza wszyscy—5 czerwca, gm. Porzecze poborowi 1907 r.—6 czerwca, Druskieniki poborowi 1907 r.—8 czerwca, gm. porzecze starsze roczniki kat. b.—8 czerwca, gm. Hornica starsze roczniki kat. B —8 czerwca, gm. hornica poborowi 1907 r.—9 czerwca, gm. wiercieliszki poborowi 1907 r.—11 czerwca, gm. wiercieliszki, gm. hoża, gm. marcinkańce starsze roczniki kat. b.—12 czerwca, gm. hoża poborowi 1907 r.—13 czerwca, gm. Berszty wszyscy—14 czerwca, m. Grodno tylko poborowi 1097 r.

Według liter początkowych nazwisk: A. B. C. D—15 czerwca, E. H. I. J. L. Ł — 16 czerwca, K. N. O.—18 czerwca, M. P. W.—19 czerwca, R. S.—20 czerwca, F. T. U. Z.—21 czerwca, poborowi 1905 r. kat. b.—21 czerwca, poborowi 1906. kat. b. i starsze roczniki—22 czerwca (pw).

KRONIKA WILEJSKA.

— **Praca społeczna w Wilejce.** Przeglądając nr. 86 „Słowa" z dnia 15 kwietnia r. b. znalazłem w dziale „Echa Krajowe" korespondencję z Wilejki p. t „Zamarłe miasto". Autor m. in. narzeka na brak zainteresowania się inteligencji pracującej sprawami społecznemi. Według słów autora, . inteligencja zasklepiła się zupełnie w Kasynie Urzędniczem, wysłuchując audycyj radjowych, uczęszczając na sobótki i do kina. Nie znam osoby ani też nazwiska autora ukrytego pod literami A. M. i nie wiem co zmusiło go do wypisywania podobnych historyj, zupełnie niezgodnych z prawdą Jedno stwierdzić muszę, że p. A. M. albo zupełnie nie mieszka w Wilejce, a artykuł ten pisał, posługując się nieistotnemi, wypadkowo zebranemi informacjami, albo też, jeżeli mieszka w naszem mieście, sam zasklepił się w czterech ścianach swego mieszkania i nie wie nic, co się na świecie bożym dzieje.

Występując przeciwko zarzutom i utyskiwaniom p. A. M. nie chcę bynajmniej twierdzić, że w Wilejce praca społeczna rozwija się nadzwyczaj wzorowo, chcę tylko dowieść, że praca ta nietylko dotychczas istniała i istnieje, lecz także w dalszym ciągu rozszerza się. Wilejka nie przoduje może w tej dziedzinie, jednakże nie pozostaje też i na szarym końcu w stosunku do innych miast powiatowych.

Od szeregu lat istnieje w Wilejce (o czem p. A. M. nie wie) sporo organizacyj o charakterze ogólno społecznym, kulturalno oświatowym lub też spółdzielczym, jak: Patronat nad więźniami (jedna z najpierwszych placówek tego rodzaju, powstałych na Wileńszczyźnie), T-wo Kulturalno-Oświatowe, P. M. Sz., Ognisko Polskie, (posiadające za sobą bibljotekę, z której korzysta cała inteligentniejsza ludność Wilejki bez różnicy narodowości), Spółdzielnia „Rolnik" (założona przez urzędników państwowych i samorządowych), Kooperatywa urzędnicza), L. O. P. P. i inne. Wszystkie te organizacje istnieją i pracują, a prócz nich powstają nowe.

Przed kilkoma miesiącami powstały również staraniem miejscowej inteligencji pracującej, dwie nowe organizacje o zakresie działania, obejmującym cały powiat. Są to: Związek Pracy Społecznej Kobiet, oraz Związek Rolników Ziem Wschodnich. Obie nowopowstałe organizacje rozwijają się bardzo pomyślnie, dzięki energji i zrozumieniu potrzeby pracy społecznej ze strony organizatorek i organizatorów mają przed sobą wielką przyszłość. Szczegółową charakterystykę i program działalności, tak istniejących dotychczas, jak i nowopowstałych organizacyj podam w następnych mych korespondencjach.

Chcę bowiem wykazać, że nasza Wilejka „jest niebardzo podłem miastem" i że inteligencja pracująca, o której doniosłych zadaniach i obowiązkach względem ludności kresowej p. A. M. pisał w swym artykule, nie zasypia gruszek w popiele, lecz w miarę sił swych i możności pracuje na niwie społecznej.

Na zakończenie chciałbym poinformować jeszcze p. A. M, że zbytni optymizm jest często szkodliwy, lecz nieuzasadniony, zdecydowany pesymizm jest zbrodnią, gdyż odbiera społeczeństwu siły i wiarę w rezultaty ciężkiej i żmudnej pracy.

Zam.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Spółdzielnia „Rolnik"** Jak ruchliwą w naszym powiecie jest współdzielnia „Rolnik", podawaliśmy już kilkakrotnie w poprzednich numerach naszego pisma. Aby jednak dać żywy i jasny obraz jej dorobku i systematycznego rozwoju, niech jako dowód posłuży dokonany niedawno bilans.

STAN CZYNNY.	złotych	gr
1. Gotówka w kasie	6.15(	26
2. Towary w centrali	135.662	23
2. Towary „ filji Druji, „ filji Miorach	60 81)	96
3. Dłużnicy	69.928	52
4. Weksli obce i żyra	29.104	93
5. Nieruchomości	19,936	91
6. Ruchomości	34.696	01
7 Udziały własne	1,820	—
8. Inwentarz żywy	1.075	50
9. Wydatki na 1928 r.	6.059	0.
10. Sumy przechodnie	186	80
Razem.	365.414	14

STAN BIERNY.	złotych	gr.
1 Udziały członków	32 572	99
2. Fundusze a) zasobowy	6 372	83
2. Fundusze b) społeczny	2.963	66
2. Fundusze c) na kupno placu	1.616	26
3. Rezerwy	846	18
4. Wierzyciele	114 987	45
5. Centralna Kasa Spółek Roln.	3 174	91
6 Banki	65.607	01
7. Storol	13 877	93
8. Akcepty	106.166	—
9. Sumy przechodnie	1.737	42
10. Fundusz amortyzacyjny	4.863	93
11. Zysk (nadwyżka)	10.627	57
Razem	365.414	14

Tyle suche liczby. W obrotach największą, rzecz zrozumiała, rolę odgrywały artykuły obliczone na użytek w rolnictwie. Procentowo obrót ten przedstawia się następująco: 1) maszyny i narzędzia rolnicze $14,^{1}$ proc., 2) zboża i ziemiopłody $28,^{4}$ proc., 3) nawozy sztuczne $11,^{5}$ proc., 4) materjały budowlane 09 proc., artykuły kolonjalno-spożywcze 34 proc., 5) wyroby żelazne (naczynia emaliowane, części składowe do maszyn i t. d.) $1,^{6}$ proc. Różnych $7,^{6}$ proc. Jak więc widać chociaż z samego bilansu, niedawno otwarta spółdzielnia „Rolnik" idzie w swym rozwoju stale naprzód

— **Straty wynikłe z pożaru w Opsie.** Na skutek ostatnio przeprowadzonych oszacowań, straty wynikłe z powodu pożaru m. Opsa w powiecie brasławskim, sięgają 1.590 tysięcy złotych. Stwierdzono, iż podczas pożaru sklepów, pastwą ognia stała się większa ilość manufaktury oraz innych towarów.

Odszkodowania, jakie otrzymają pogorzelcy z racji spalenia się 43 zabudowań, sięgają około 200 tys. złotych.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **O ruiny pomonopolowe w Mołodecznie.** Niedawno poruszaliśmy na łamach „Kurjera Wileńskiego" sprawę rozpoczęcia przez Sejmik Mołodeczański budowy szkoły rzemieślniczej i w związku z tem — kwestję ruin pomonopolowych — sterczących w sąsiedztwie gmachu urzędów powiatowych.

Ruinami temi niewiele się interesowano — a wpływy atmosferyczne twardym zębem wgryzały się w niczem niezabezpieczone mury.

Wskazywaliśmy wówczas na szkodliwą gospodarkę i dziś z przyjemnością notujemy fakt, iż zabrano się do uporządkowania tych ruin. Dowiadujemy się jednak, że Dyrekcja Monopolu Spirytusowego postanowiła nie oddać tych murów Sejmikowi Mołodeczańskiemu pod szkołę rzemieślniczą, a natomiast zamierza rozebrać je i uzyskaną z nich cegłę przeznaczyć na wyremontowanie innych, lepiej zakonserwowanych murów pod magazyny, biura i mieszkania urzędników Monopolu Spirytusowego. Plac ten po rozebraniu murów ma być oczyszczony i zniwelowany, a z czasem przeprowadzona ma być bocznica kolejowa. Jednocześnie projektuje się w dalszej przyszłości budowę rozlewni wódek.

Mówiąc krótko — Monopol Spirytusowy rozbudowuje się w Mołodecznie na szeroką skalę. Ale odwrotna strona medalu przedstawia się smutniej. Nie wiadomo bowiem, co byłoby bardziej pożądane, czy wytwórnia wódek — czy szkoła rzemieślnicza, której brak odczuwa się dotkliwie w promieniu przynajmniej 100 kilometrów i o którą ludność już dawno zabiega?

W wspomnianym na początku artykule naszym „O szkołę rzemieślniczą dla północno-wschodnich powiatów" pisaliśmy, iż na gruzach rozsadnika zła — postawionego przez zaborcę gwoli trzymania ludu w ciemnocie — płonąć zacznie kaganiec oświaty, który małorolną ludność naszą, nie mogącą wyżywić się z kawałka ziemi, wyprowadzi z ciemnoty—biedy, a Polsce przysporzy kadry robotników wykwalifikowanych.

Dziś—niestety i z przykrością stwierdzić musimy, iż na gruzach dawnego rosyjskiego monopolu wódczanego powstaje gmach takiegoż polskiego monopolu.

Sejmik nie zraził się wiadomością o losach tych ruin, z których wyrość miała broń przeciwko biedzie — oświata — i postanowił drogą sprzedaży cegiełek zebrać potrzebną kwotę na kupno placu i wybudowanie szkoły rzemieślniczej. Rzecz jasna, iż potrwa to lata! — *„A szto — kazali nam, szto nam szkoły treba..."*

Nawróćmy — póki czas — z tej błędnej drogi! *W. M. C-ski.*

Środa Literacka.

Ta zgromadziła sporo uczestników, do czego niemało przyczyniły się zapowiedziane dwa, interesujące referaty p. Zawadzkiej i p. Romer Ochenkowskiej. Niestety, żadna z pań prelegentek nie dopisała zawiadomiwszy uprzednio zarząd Zw. Zaw. Literatów. Prelekcję wygłosił prof. Bułhak o niedawno zmarłym art. malarzu Bohusz-Siestrzeńcewiczu na podstawie materjałów ze wspomnień osobistej znajomości.

Prelekcja ta miała dużo b. zajmujących momentów, interesujących danych, tyczących ciekawej bardzo, wielce charakterystycznej postaci popularnego ongi na tutejszym terenie artysty. Z powyższych względów postaramy się szerzej o nim na innym miejscu napisać.

Po odczycie potoczyła się żywa pogawędka na temat wileńskich wspomnień okupacyjnych. Między innemi mówiono o zmianach nazw ulic wileńskich w ciągu jednej nocy po wyjściu wojsk rosyjskich, a przed przyjściem Niemców, o czem przy okazji wspomniał p. dr. Czarkowski podnosząc przytem zasługi dyr. Studnickiego (obecnego na „Środzie") w tej pracy położone.

Po tej dyskusji wywiązała się inna, na temat ostatnich uchwał komitetu budowy pomnika Mickiewicza. Przemawiali pp.: rektor Pigoń, prof. Matusiak, który w ostrych słowach krytykował wymienione uchwały. Oponowali mu: p. Masiejewska i dyr. Studnicki występując przeciwko projektowi Szukalskiego. W obronie tegoż wysunął ktoś jeszcze słuszny argument, że każde wielkie dzieło sztuki narazie zawsze wzbudza opozycję, która z czasem ustępuje zachwytowi, na co się prawie wszyscy zebrani zgodzili.

Na tem „Środę" zakończono. (*sk*).

Straż Piśmiennictwa Polskiego w sprawie Akademji Polskiej

Straż Piśmiennictwa Polskiego podaje do wiadomości, że w działaniach swoich nad powołaniem do życia Akademji Polskiej, poza pracami wyszczególnionemi w poprzednim komunikacie, podjęła cały szereg prac uzupełniających do ustawy i zakresu przyszłej Akademji Polskiej, powołując do współdziałania szereg pisarzy z poza Straży Piśmiennictwa Polskiego. Przepracowany wspólnie materjał Straż Piśmiennictwa Polskiego przekazała czynnikom rozstrzygającym.

W uzupełnieniu wspomnianego komunikatu, Straż Piśmiennictwa Polskiego zawiadamia, że na wezwanie jej cztery związki i stowarzyszenia literackie (Zw. Zaw. Literatów Polskich, Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich, Penklub i Zw. Autorów Dram.) dokonały w swoim czasie odrębnie wyboru pierwszych 21 kandydatów do Akademji. Kandydatury te w postaci kompletnych referatów, zostaną doręczone przez rzeczone związki i stowarzyszenia bezpośrednio szefowi rządu.

Życie gospodarcze.

W sprawie spławu drzewa po Niemnie.

W związku z otwarciem punktu spławnego z Rosją na Niemnie w Świerinowie pow. stołpeckiego, zwróciliśmy się w celu otrzymania fachowych informacyj w interesującej nas sprawie do p. inż. Kroszkina. Podajemy niżej przebieg rozmowy.

Jakie znaczenie dla przemysłu drzewnego ziem lit-białoruskich będzie miało otwarcie punktu spławnego w Świerinowie?

Wobec tego, iż Niemen płynie w Rosji tylko częścią górnego biegu, dotykając przytem stosunkowo nieduzych terenów i stanowiąc w tej części swego biegu rzekę niewielką, sprawa spławu drzewa Niemnem z Rosji nie będzie miała doniosłego znaczenia. Dzięki wymienionym warunkom Niemen nie nadaje się dla szerokiego spławu drzewa z Rosji.

Dlatego też otwarcie punktu spławnego w Świerinowie, który przyczyni się do rozwoju spławu drzewa z Rosji, spowoduje więcej intensywną eksploatację surowca drzewnego tylko na nieduzych obszarach Rosji, graniczących z Polską i ciążących gospodarczo w stronę Polski. W każdym bądź razie większych partyj drzewa na rynek polski i zagraniczny w ten sposób się nie rzuci.

Jak się przedstawia sprawa spławu drzewa po Niemnie w stronę Litwy?

W tej kwestji w ostatnim czasie żadnych istotnych zmian nie nastąpiło. Wypada tu jednak z punktu widzenia interesu przemysłu drzewnego naszego kraju, a w szczególności tartaków np. Wileńszczyzny zaznaczyć, iż sprawę otwarcia spławu po Niemnie należy traktować ostrożnie, gdyż otwarcie tylko tej drogi i to bez należytego uregulowania przytem dziedziny celnej, może spowodować ucieczkę surowca zagranicę i zupełne pozbawienie go naszych miejscowych tartaków.

Natomiast nawiązanie stosunków gospodarczych z Litwą przy jednoczesnem otwarciu spławu po Niemnie i wzajemnej komunikacji kolejowej dawałoby bardzo dodatnie wyniki gospodarcze dla ziem litewsko-białoruskich w dziedzinie gospodarki drzewnej.

W ten bowiem sposób nie byłby eksportowany zagranicę wyłącznie nasz surowiec drzewny, lecz dzięki zrównoważonym kosztom komunikacyjnym również i przemysł drzewny miałby możność wywozu swych wytworów.

Pozatem obecnie w dziedzinie spławu drzewa wysuwają się kwestje, dotyczące uporządkowania spławu wewnętrznego. Rzeki wewnętrzne są one przez lokalne władze wojewódzkie i polegają głównie na uporządkowaniu dziedziny prawnej w związku z takiemi sposobami spławu, które u nas są praktykowane, jak t. zw. spław „luzem", oraz zapomocą podnoszenia poziomu wody w drodze ztucznych tam, potworzonych z tego samego spławianego materjału. W związku z tymi sposobami powstają szkody dla okolicznych mieszkańców nadbrzeżnych. Sprawa tych szkód właśnie wymaga też rychłego załatwienia.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Rekrutacja robotników rolnych do Łotwy.** W dniu 28 ub. m. zawarty został układ z Centralnym Związkiem Rolników Łotwy, dotyczący emigracji polskich sezonowych robotników rolnych do Łotwy. Zgodnie z tym układem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zezwoliło wspomnianemu Związkowi na zwerbowanie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszym zaś rzędzie na terenie województwa wileńskiego większej ilości potrzebnych robotników. W związku z tem Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie po porozumieniu się z delegatami łotewskimi ustalił następujące terminy i miejsca rekrutacji.

8 maja — w Staro-Święcianach.
9 b. m. — w Duksztach
10 b. m. w Wilnie.

Na wyjazd do Łotwy przyjmowani będą wyłącznie kwalifikowani mężczyźni i kobiety oraz chłopcy i dziewczęta.

— **Rekrutacja robotników rolnych do Francji.** Jak się dowiadujemy 24 b. m. w Święcianach i 25 w Mołodecznie odbędzie się rekrutacja robotników rolnych do Francji. Na wymienionych rekrutacjach przyjmowani będą również rzemieślnicy i górnicy.

— **Stan bezrobocia.** Podług ostatnio sporządzonych danych na terenie województwa wileńskiego zarejestrowano 5155 bezrobotnych, z czego na m. Wilno przypada liczba 4999, Na poszczególne grupy zawodowe przypadają cyfry następujące: robotników hutniczych—77; metalowych—292; budowlanych—559; innych wykwalifikowanych—1148; niewykwalifikowanych — 1470, robotników rolnych—192 i pracowników umysłowych 1321.

Zaznaczyć należy, iż w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wykazuje minimalny spadek.

ARTYSTYCZNA.

— **VI Doroczna Wystawa Obrazów Wil. T-wa Artystów Plastyków.** Dnia 2 maja b. r. odbyło się walne zgromadzenie członków Wil. T-wa Art. Plast., na którem wyłoniony został komitet VI Dorocznej Wystawy T-wa w skład, którego weszli: Kazimiera Adamska-Roubina, Wacław Dawidowski, Bronisław Jamontt, Marjan Kulesza, Tymon Niesiołowski, Michał Rouba i Ludomir Ślendziński.

Otwarcie VI Dorocznej Wystawy nastąpi w dniu 17 maja b. r. o godz. 1 p. p. Termin zgłaszania prac upływa z dniem 10 b. m.

Prace zgłoszone po tym terminie nie będą umieszczone w katalogu. Zgłoszenia należy skierowywać na ręce członków komiteto do Szkoły Rysunkowej (św. Anny 7) od 7—9 w. codziennie z wyjątkiem świąt.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenia.** W rejonie N. Trok władze litewskie znowu wysiedliły na terytorjum polskie za rzekomą działalność antyrządową 8 osób.

— **Nieudany przemyt.** Onegdaj w rejonie Wieżajn patrol K. O, P-u spostrzegł 6 przemytników usiłujących pod osłoną nocy przeszmuglować z Litwy do Polski większy transport galanterji i spirytusu. Na okrzyk żołnierzy, przemytnicy odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się obustronna strzelanina, w rezultacie której jeden z przemytników został ujęty, pięciu pozostałym udało się zbiec na terytorjum litewskie. Cały towar przeznaczony do kontrabandy wpadł w ręce żołnierzy K. O. P-u.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Rozbrojenie wojsk japońskich.

TOKIO. 5.V. Minister wojny potwierdza, że chińskie wojska południowe rozbroiły oddziały japońskie około Tsi-Nan-Fu. Wojsko musiało się poddać z powodu braku amunicji. Sam komendant rozbrojonych oddziałów japońskich popełnił harakiri.

Japonja zrywa stosunki.

TOKIO, 5-V. (Pat). Prezydent ministrów Tanaka oświadczył oficjalnie, że rząd japoński postanowił zerwać stosunki z rządem nankinskim i odwołać japońskiego konsula generalnego.

TOKJO, 5-V. (Pat). Wszystkie rokowania z chińskim rządem nacjonalistycznym uważają tu za beznadziejne. Ludność europejska w Tsi-Nan-Fu przebywa w gmachach konsulatów. Ludność ta otrzymała opiekę przybocznej gwardji Czang-Kai-Szeka.

W Japonji panuje wobec wypadków w Tsi-Nan-Fu olbrzymie wzburzenie. Co godzina dzienniki wydają nadzwyczajne dodatki. Nastrój obecny można porównać z nastrojem z 1914 r.

Napad rabunkowy w powiecie święciańskim.

Nocy onegdajszej 6 uzbrojonych bandytów napadło na zaścianek Ługi, własność zamożnego staroobrzędowca miejskiego Siemiona Wasiljewa. Sterroryzowawszy rewolwerami mieszkańców zaścianku bandyci rozpoczęli plądrowanie mieszkania. Łupem bandytów padła większa ilość gotówki i przedmiotów wartościowych.

Zawiadomione o powyższem władze śledcze wszczęły energiczne śledztwo, które dotychczas wyniku pozytywnego nie dało.

Ostrzeliwanie zasadzki K. O. P-u.

(Tel. od własnego koresp. ze Święcian).

Wczoraj o godz. 10 wieczór w okolicach Ignalina zasadzka oficerska K. O. P. ostrzelała i była nawzajem ostrzelana przez jakichś 5 nieznanych osobników. Osobnicy ci uciekli, pozostawiając kożuszek i pakunek.

KRONIKA.

Niedziela 6 maja.	Dziś: Aana Ap. Ew. Jutro: Domicelli. Wschód słońca—g. 3 m. 52 Zachód „ g. 19 m. 30

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 5. V. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 762. Temperatura średnia +12° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający północno - zachodni Półpochmurno. Minimum na dobę +3° C. Maksimum + 15 C.

Tendencja barometryczna — bez zmian.

MIEJSKA.

— **Ławnik Abramowicz rezygnuje z zajmowanego stanowiska.** Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, dotychczasowy szef Sekcji Nieruchomości i Ziemi Miejskiej Magistratu ławnik p. Grzegorz Abramowicz ma zamiar ustąpić z zajmowanego stanowiska. W związku z powyższem staje się aktualna sprawa wyboru nowego ławnika. Jak się informujemy frakcja żydowska na miejsce p. Abramowicza wysuwa kandydaturę radnego Ł. Kruka. Wybory odbędą się na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem między innemi rozpatrzone będzie również sprawa budowy 7 oddziałowej szkoły powszechnej na Antokolu i sprawa wewnętrznej przebudowy ratusza na ul. Wileńskiej.

— **Ukonstytuowanie się Rady dla spraw architektury i urbanistyki m. Wilna.** Jak się dowiadujemy, Magistrat uchwalił ostatnio powołać w charakterze opinjodawczym specjalną Radę dla spraw architektury i urbanistyki m. Wilna. Do kompetencji Rady należy między innemi: ocena projektów architektonicznych, regulacja miasta i wypowiadania się w sprawach rozplanowania ogrodów i parków miejskich. Na członków Rady Magistrat postanowił zaprosić przedstawicieli: Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., Towarzystwa Miłośników Wilna, Towarzystwa Artystów Plastyków i Koła Architektury. Skład personalny Rady dopełnią przedstawiciele odnośnych wydziałów Magistratu. Przewodniczącym Rady jest szef Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna wice prezydent Czyż, zastępca architekt miejski pan Narębski.

— **Roboty wodociągowe.** Ostatnio na skutek poczynionych przez Magistrat zamówień przybył do Wilna wagon rur wodociągowych. W związku z powyższem Magistrat z dniem 9 b. m. przystąpi do kontynuowania robót wodociągowych.

— **Zakończenie robót przy budowie studni artezyjskiej.** Magistrat ostatnio zakończył pracę wiercenia studni artezyjskiej w ogrodzie Bernardyńskim. Głębokość studni sięga 100 metrów. Wydajność wody, jak wskazały przeprowadzone próby, jest zadawalniająca.

— **Budowa gazowni miejskiej.** Magistrat m. Wilna zamierza przystąpić jeszcze w roku bieżącym do budowy gazowni miejskiej. Wytwórczość jej będzie wynosiła około 2 miljonów metr³.

Koszt budowy wyniesie zgórą 3 miljony zł.

WOJSKOWA

— **Spowiedź dla świeżo wcielonych rekrutów.** Na mocy zarządzenia władz wojskowych w dniach 7, 8, 9 i 10 b. m. odbędzie się w Bazylice spowiedź dla rekrutów wcielonych w marcu do wojska.

Z KOLEI.

— **Budowa kolei wąskotorowej na szlaku drogi Woropajewo.** W związku z zamierzoną przez Wileńską Dyrekcję Kolejową budowa wązkotorówki na szlaku Druja—Woropajewo, wkrótce do Wilna ma przybyć specjalna delegacja z ramienia Ministerstwa Komunikacji, która czuwać będzie nad przeprowadzaniemi w tym kierunku robotami.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wakacje letnie w szkołach średnich.** Jak się dowiadujemy, na mocy zarządzenia Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych wakacje letnie w szkołach średnich w roku bieżącym trwać będą od 28 czerwca do 1 września.

— **Posiedzenie lekarzy szkolnych.** We czwartek 10 b. m. o godz. 7-ej m. 30 w lokalu Wydziału Szkolnego Magistratu m. Wilna (Dominikańska 2) odbędzie się posiedzenie lekarzy szkół średnich i powszechnych. Na posiedzeniu omawiana będzie sprawa terminu zakończenia roku szkolnego oraz sprawa kwalifikacji dzieci do kolonji letnich.

HARCERSKA

— **Odprawa komendantek.** Doroczna odprawa komendantek drużyn harcerskich żeńskich odbędzie się 19-go i 20-go maja. Obowiązane stawić się na nią wszystkie drużynowe obu hufców chorągwi wileńskiej.

— **Harcerskie święto.** W dniu dzisiejszym żeńskie drużyny harcerskie wchodzące w skład Hufca Wileńskiego urządzają o godz. 12-ej w sali miejskiej uroczyste powitanie wiosny. Dochód przeznaczony jest na rzecz obozów letnich.

Bilety wstępne od 1 zł. — 40 gr.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. Ostatnie przedstawienia przed objazdem letnim.** Dziś o godz. 15.30, po raz ostatni po cenach zniżonych powieść sceniczna w 7-miu odsłonach J. Żuławskiego „Eros i Psyche" z udziałem pełnego zespołu Reduty. Jest to ostatnia popołudniówka w tym sezonie.

Wieczorem o godz 20.30 po raz czwarty komedja obyczajowa w trzech odsłonach Józefa Korzeniowskiego „Wąsy i peruka". Sztuka ta jest ostatnią w tym sezonie i grana będzie tylko do wtorku włącznie, poczem zespół Reduty wyrusza w podróż artystyczną po ziemiach Rzeczypospolitej.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** „Nowi panowie" („Les Nouveaux Messiers") kapitalna pełna humoru satyra Flers'a i Croisset'a odzwierciadlająca chaos stosunków politycznych i socjalnych panujących obecnie w Europie, dziś grana będzie po raz trzeci.

— **„Mamusia".** Oto tytuł najnowszej komedji L. Hirszfelda i Franka, która w piątek wchodzi na repertuar Teatru Polskiego.

— **Teatr Rewja. „Złoty Róg".** Codziennie aż do wtorku cieszącą się niesłabnącem powodzeniem wielka rewja „Wilno znów się bawi", z udziałem całego zespołu z A. Ciel…cką i M. Szczęsną i kier. M. Dobrowolskim na czele.

We wtorek premjera wielkiej rewji „Publiczność ma głos".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
NIEDZIELA 6 maja.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 12.10—14.00. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00—15.00. Transmisja odczytów rolniczych z Warszawy. 15.00—15.15. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 15.15—17.20. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 18.10—18.35. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis. 18.35—19.00. „Teatr przyszłości" odczyt z działu „Kultura teatru" wygłosi Helena Markiewiczówna. 19.00 — 19.25. Gazetka radjowa. 19.25—19.30. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.30—19.55. „Ekspansja kultury helleńskiej na Wschodzie, a współczesna kwestja narodowościowa" odczyt z działu „Historja" wygłosi prof. U. S. B. dr. Franciszek Bossowski. 20.00—20.25. Transmisja z Warszawy. „Chiny—ich przeszłość i teraźniejszość" odczyt V wygłosi prof. Bohdan Rychter. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert wspólny stacji Warszawa i Katowice. 22.05 Komunikat P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Wieczór rozpoczął się walką Poschofa z brutalnym Prohaską. Czech walczył niezwykle brutalnie, Poschof zaś zachował w czasie walki zimną krew, a nawet prosił arbitra, aby nie czynił uwag Prohasce, za brutalną walkę. Mimo to sędziowie zwrócili Prohasce dwie uwagi z zastrzeżeniem, iż przy trzeciej będzie zdyskwalifikowany. W 35 min. walki Prohaska podstawił Poschofowi nogę i sprowadziwszy do parteru usiłował biciem pokonać go. Na tak jaskrawe lekceważenie przepisów walki sędziowie nie mogli pozwolić i Prohaskę zdyskwalifikowano, oznajmiając mu porażkę. Jest to już druga dyskwalifikacja Prohaski — za trzecim razem wypadnie on z turnieju.

Sztekker w 12 min. pokonał młynkiem Szczerbińskiego.

Ostatnią walkę na wesoło rozegrał sympatyczny Pinecki z Niemcem Willingiem. W 23 min. podwójny nelson Polaka był tak przekonywujący, że Willing padł na obie łopatki.

Dziś, w niedzielę walczą: decydująca Pinecki—Prohaska, Bryła—Poschof i decyd. amerykańska Orłow—Sztekker.

Śpiewający atleta.

Dziś, w niedzielę o godz. 4 popoł. wystąpi w cyrku fenomenalny atleta Z. Poschof, jako śpiewak i pianista.

P. Poschof wykona szereg utworów muzycznych i odśpiewa różne piosenki.

Pozatem cały program cyrkowy i 2 walki pozakonkursowe o premję 100 zł.

SPORT.

Pierwszy dzień rozgrywek o puhar Davisa w Warszawie.

Na courtach Legji, na ul. Myśliwskiej dziś zostały rozegrane pierwsze rozgrywki w puharze Davisa.

Że strony polskiej wystąpili tenisiści Jerzy Stolarow i Przemysław Warmiński, ze strony duńskiej Einar Ulrich i Axel Petersen.

W zawodach Ulrich—Stolarow Jerzy pierwszy zwyciężył w stosunku 3:6, 6:4, 6:0, 6:4 (3:1).

W zawodach Petersen — Warmiński wynik był na korzyść Danji w stosunku 6:2, 3:6, 6:4 6:2 (3:1).

Ogólnopolskie zawody pływackie w Krakowie.

Podczas ogólnopolskich zawodów pływackich Matysiak z A. Z. S. Warszawa w biegu na 200 metrów stylem dowolnym dla senjorów pierwszej klasy pobił rekord polski o 3 sek., przebywając tę przestrzeń w 2:51.9, drużyna zaś kombinowana związków akademickich przebyła tę przestrzeń w 2:57 bijąc rekord polski o 6 sek. Nagroda Polskiego Komitetu Olimpijskiego za najlepszy wynik indywidualny przypadła Matysiakowi. Drugie miejsce w biegu drużynowym zajęła Sztafeta Cracovia, bijąc o 3 sek. rekord polski na 200 mtr, przebywając tę przestrzeń w 3 min.

NADESŁANE.

TRUSKAWIEC, Dr. Samuel Edelman ordynuje jak lat ubiegłych w Willi „Badiana". 1344-2

— **Nowy cennik na artykuły spożywcze** Starostwo Grodzkie zatwierdziło nowy cennik na artykuły spożywcze.

Do nabycia w Związku Kupców (W. Pohulanka 3). Cena 30 groszy. 1448

RUCH STRZELECKI.

— **Ukonstytuowanie się nowoobranego zarządu Zw. Strzeleckiego Okr. Wileńskiego** Nowoobrany zarząd na posiedzeniu w dniu 4. V 1928 r. ukonstytuował się jak następuje: prezes—marszałek Senatu prof. dr. Szymański, wice-prezes — dr. Dobaczewski, sekretarz — red. F. Świderski, skarbnik — inż. Miecznikowski, zastępca sekretarza — ob. Dobosz, zastępca skarbnika — dr. Maliszewski, członkowie: pułkownikowa Kruszewska, nacz. Wydz. Bezpieczeństwa Kirtiklis, senator W. Abramowicz, poseł Wł. Kamiński i ob Puchalski. Na posiedzeniu komendant okręgu ob. L Muzyczka złożył szczegółowe sprawozdanie z obecnego stanu pracy na terenie okr. Wil. Zw. Strzeleckiego i podał zarys pracy na przyszłość z uwzględnieniem następujących działów: 1) Przysposobienia Wojskowego, 2) Wychowania Fizycznego, 3) Pracy Kobiet, 4) Organizacji i 5) Oświaty. Po dyskusji zarząd polecił komendantowi złożyć na następnem posiedzeniu konkretne wnioski zmierzające do zrealizowania omawianego planu

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr. 846.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11 — 12 i od 2—2½.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarcowa lampa. Solux Elektryczne wanny. Laboratorjum analityczne. 1346

Kilimy stylowe, czysto wełniane o wymiarach do 1² m² i wyżej do nabycia po cenach fabrycznych wprost z Wytwórni w hotelu „Georges" w Wilnie, ul. Mickiewicza pok. Nr. 44 III p. (na prawo), w dniach do 12 maja b. r. włącznie, od godz. 1 popoł. do 9 wiecz. Nowy transport. Ogromny wybór. Niedościgniona kompozycja barw i ornamentu. Małe kilimki już w cenie od 20 zł. Do zwiedzenia zaprasza uprzejmie Szan. Interesantów, Wytwórnia artyst. tkanin Katarzyny Medwedczakowej w Kosowie. (Małopolsce). Wstęp wolny. Obejrzenie kilimów nie obowiązuje wcale do kupna. Firma istnieje lat 16. — Odznaczona na wystawach krajowych i zagranicznych. Kredyt do 6 miesięcy bez wpłaty przy kupnie zaliczek w gotówce. 1439

SALA KLUBU Handlowo - Przemysłowego ul. Mickiewicza 33 a. (Niedziela i poniedziałek).

Dn. 6 i 7 maja tylko 2 gościnne występy światowej sławy

CHÓRU UKRAINSKIEGO (35 osób), pod batutą Dmytra KOTKA.

Chór mieszany i chór męski w strojach narodowych W programie kompozycje Bortnianskiego, Lysenki, Ludkiewicza, Leontowicza, Stecenki, Kołesy i in. Początek o g. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów w księgarni „Lektor", (ul. Mickiewicza 4) i wieczorem przy kasie. Aby uniknąć natłoku przy kasie poleca się nabyć bilety wcześniej. 1453

Teatr „Palace" Wileński Rosyjski Teatr „TARD".

DZIŚ, 6-go MAJA odegrany będzie w języku rosyjskim znany dramat A. TOŁSTOJA **KASATKA** w 4-ch aktach Własne kostjumy i dekoracje. 1451
Skład trupy: Panie: BRANDT, IWINA, MIRONOWA, SMOLINA, INŁOJ, JERMOŁOWICZ, CZAJSKA i WINOGRADOWA. Panowie: BAGRECOW, DOBROWOLSKI, KRZEMIENIECKI, IGNATJEW, POPŁAWSKI, SIEMIONOW, JUNIN i inni. Początek o g. 8.30 wiecz. Ceny biletów od 50 gr. do 3.50. Bilety w kasie teatru „Palace" od g. 12.

Kino-Teatr „HELIOS" ul. Wileńska 38.

Dziś! Triumf artyst. nowoczesnej kinematogr. Najpotężniejsze arcydzieło wszechświat. sławy, ze złotej serji wytwórni „Sowkino" w Moskwie z udziałem artystów Teatru Artystyczn. Stanisławskiego **„Car i Poeta"** Intrygi i miłość cara Mikołaja I. Miłość i śmierć Aleksandra Puszkina.
Mistrzowska reżyserja W. GARDINA. Przepych autentycznych pałaców carskich Petersburga i Peterhofu. Maskarady, fontanny, bogactwo i blask mundurów. Film, dla którego rząd sowiecki poświęcił miljon dolarów. Film, o którym prasa całej Europy mówi. Koncertowa gra. Każdy powinien zobaczyć. Honorowe bilety nieważne. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 1458

KINO „Polonja" Mickiewicza 22

Dziś dawno oczekiwana premjera! **„Tajemnica pięknej pani"** dramat w 12 aktach. W rolach głównych: LIL DAGOWER i JEAN MURAT.
Akty: 1) wniosek o zniesienie kary śmierci, 2) przeciwnicy tego wniosku, 3) ciekawość pięknej pani, 4) udanie się do więzienia pięknej pani, 5) oczekiwanie w Parlamencie, 6) oczekiwanie skazańca, 7) odwołanie kary śmierci, 8) żądanie stanowcze o odwołanie kary śmierci, 9) poznanie na okręcie, 10) aresztowanie przez detektywa, 11) podejrzenie w morderstwie, 12) generalny sekretarz ligi. Rzecz dzieje się w Paryżu i w Berlinie. Początek o g. 4-ej, ostatni 10.20. Ceny normalne. 1450

KINO „PICCADILLY" UL. WIELKA 42.

Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie. Otwarcie wiosennego sezonu!
Jeden z czołowych filmów tegorocznej produkcji „Ufy" **„W paszczy krokodyla."**
Dramat w 12 akt. z życia amatora niesamowitych przygód. W rol. gł. 4 gwiazdy ekranu: Lilian Hall Dawies, genjalny tragik, Albert Steinrük, Nils Asther i Nina Vanna. Nad program: Dwaj najwięksi komicy świata, kynkurenci PAT i PATACHONA—FERDEK i MERDEK w arcywesołej komedji w 4 aktach. 1459

Kino Kolejowe „Ognisko" (obok dworca kolejowego).

Dziś! Wielki film sezonu! **Kochanka oficera ochrany** Tragedja z czasów rewolucji rosyjskiej w 1905 r., w 10 akt. W rolach główn.: Włodzimierz GAJDAROW, Hans MIERENDORFF i Mareda ALBANI. Nadprogram: KITUŚ UWODZI KURCZĘTA komedja w 1 akcie. Początek o g. 5, w niedziele i święta o 4. Ceny miejsc zniżone. 1374

KINO „EDEN" ul. Wielka 36.

Dziś! Dramat w 12 aktach. Osnuty na tle walki z bolszewikami **Obrona Warszawy** (Miłość przez ogień i krew). Oblężenie Warszawy przez bolszewików. Rozpaczliwa obrona wojska polskiego. Bohaterska śmierć ks. Skorupki. Główne postacie obrazu: Marszałek JÓZEF PIŁSUDSKI, gen. Haller, Witos, Lenin i Trocki. Nadprogram arcywesoła komedja w 4 akt. Ceny nie podwyższone. Przygrywać będzie orkiestra dęta. 1454

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od dn. 6 do 10 maja r. b. włącznie będą wyświetlane filmy: **Ksiądz Konstanty** (MILJARDERKA), Najpogodniejsza historja pod słońcem w 8 akt. W rol. gł.: Genevieve Careise, Georges Lannes i Jean Coquelin. Nadprogram: PATHE REVUE Nr 52 w 1 akcie. W poczekalni koncerty Radjo. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program „DZIEWCZĘCE ŁZY".

KINO „LUX" ul. Mickiewicza 11.

Dziś największy super-film sezonu! **U progu sypialni...!** Niesamowita walka dwojga niedobranych serc. Koncert gry filmowej **Lili Damity** niezapomnianej bohaterki w filmach „Paryska Zabawka" „Dziecko o 2-ch ojcach" i „Złoty Motylek" oraz znakomitego WERNERA KRAUSSA. Nieprzeciętny super-film został starannie opracowany i bogato wystawiony przez wybitnie zdoln. mistrza reżyserów D.W. Pabsta. Początek o g. 1-ej. 1455

LOSY 1-ej klasy 17-ej Polsk. Loterji Państwowej są jeszcze do nabycia w najszczęśliwszej kolekturze **H. MINKOWSKI** Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17.
Centrala w Warszawie, Nalewki 40, tel. 296 35 P. K. O. 3553.

Główna wygrana 700.000 zł.

Ponadto wygrane:		
1 na 400.000 zł.	6 po 25 000 zł.
1 „ 300 000 zł.	2 „ 20 000 zł.
2 po 100 000 zł.	20 „ 15 000 zł.
2 „ 80.000 zł.	38 „ 10.000 zł.
2 „ 75.000 zł.	68 „ 5.000 zł.
2 „ 70 000 zł.	115 „ 3.000 zł.
3 „ 50 000 zł.	215 „ 2 000 zł.
2 „ 40 000 zł.	516 „ 1.000 zł.
2 „ 35.000 zł.	i wiele, wiele innych wygranych

Co drugi los musi wygrać!
Ciągnienie odbędzie się już 19 i 20 maja.
Ogólna suma wygranych około 24 miljon. zł.
Ceny losów: ¼ losu—zł. 10.—; ½ losu—zł. 20.—; ¹/₁ los—zł. 40.—
Zamiejscowym wysyłamy losy natychmiast po nadesłaniu zamówienia i wpłaceniu należności na konto w P.K.O. 80 928

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ.
H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka 35.
Niniejszem zamawiam do I ej klasy Państw. Loterji Klasowej:
.... losów całych . . . . . . po Zł. 40.—
.... połówek . . . . po Zł. 20.—
.... ćwiartek . . . . po Zł. 10.—
Imię i nazwisko..............................
Dokładny adres.............................. 1460

Dr. D. OLSEJKO Choroby ucha, gardła i nosa. Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 1347

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 692

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER** Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10—2 i 4—7. 691

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 689

Majątki ziemskie i domy w Wilnie posiadamy w dużym wyborze do sprzedaży. Dom H./K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, tel. 9 05. 1424



RAKIETY, PIŁKI, PANTOFLE tenisowe oryginalne angielskie firm SZLARENGER, Spalding, Bussey, szwajcarskie firmy Sztauba oraz innych firm otrzymał w wielkim wyborze **NA RATY** **DOM SPORTOWY CH. DINCES** 1447
Wilno, Wielka 15, tel. 10 46. CENY KONKURENCYJNE.

Sera litewskiego pełnotłustego i półtłustego oraz grzybów prawdziwych na sznurkach i krajanych na stałą dostawę w poważniejszych ilościach, poszukuje poważna firma handlowa. Oferty z ceną i warunkami dostawy oraz sprzedaży składać: „Kurjer Wileński" pod „Ser litewski". 1252-3

2 DOMKI z placem sprzedamy zaraz za 7.500 złotych. Dom H. K. „ZACHĘTA" Gdańska 6, tel. 9-05. 1408—0

Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne „Instalator" Wilno, Szopena 8
E. Technik Michał Girda.
Instalacje: siły, światła, sygnalizacji w zakładach przemysłowych, gospodarstwach rolnych, młynach, przebudowa i naprawa maszyn elektrycznych.
Przedstawicielstwo na Kresy Wschodnie i w. Lubelskie fabryki „Polskie Tow. Akumulatorowe, S. A. w Białej".
Skład akumulatorów do radja, samochodów, telefonów, dla siły, światła. Kwas siarkowy. Części do akumulatorów, naprawa i ładowanie.
Odznaczenia akumulatorów: Medale złote, srebrne, dyplomy w Paryżu, Chicago, Frankfurcie nad Menem, Lwowie i Krakowie. 1436—1

W sezonie LETNIM
Ameryka, Indje, Japonja i cała zachodnia Europa noszą tylko
Bata
DAMSKIE I MĘSKIE **PANTOFLE LETNIE** RYPS I SATYNY w 12 rozmaitych kolorach i najmodniejszych fasonów. (Ze stemplem „BATA" na każdej parze)
PO ZA KONKURENCJA! — : — TANIO I ELEGANCKO!
WYKWINTNE I WYGODNE
Do nabycia we wszystkich wileńskich sklepach obuwia.
Specjalne białe luksusowe OBUWIE TENISOWE
HURTOWA SPRZEDAŻ **B. RIMINI,** WILNO, Rudnicka 6, tel. 12—20. 1457

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 658

ZEGARKI oraz biżuterję reperuje NAJTANIEJ M. WYSZOMIRSKI, były majster firmy A. Rydlewski, Wilno, Ostrobramska 13. 1100

Zgubioną legitymacje studencką Nr. 1433, oraz legitymację bibljotekarską U. S. B. Nr. 1689 na imię Alfonsa Jaworowskiego unieważnia się. 1437.

ZAPEWNIONY BYT mogą mieć inteligentni panowie i panie (od lat 21), podróżując dla Wielkopolskiej Sp. Akc. Posada stała dla uzdolnionych awans. **Tylko poważnie traktujący mogą się zgłosić z dowod. osob.** w dniach 7 i 8 b. m. od 10 — 13, 15 — 17.
Bakszta 2 m. 1 (dawn. Hot. Niszkowskiego). 1438-0

MEBLE najtaniej nabyć można w D. H. H. Sikorski i S-ka ul. Zawalna 30. 1218

Cierpisz na: REUMATYZM, ŁAMANIE i t.p. używaj tylko **„SAPOMENTHOL MATULI"** Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany! Prawdziwy tylko z marką ochronną „PALMA".
Wytwórca: EUGENJUSZ MATULA
FABRYKA SRODKÓW LECZNICZYCH W KRAKOWIE. 1384-7

Gotówkę od 100 złotych lokujemy na oprocentowanie pod gwarancje hipoteczne i inne. Dom H/K. „ZACHĘTA" Gdańska 6, telef. 9-05. 1407—0

Najlepszy Dessert na poczekaniu
GALARETA DESEROWA **„JULEMATTE"**
Najtaniej! bo wymaga tylko nieco wrzącej wody.



NAJSMACZNIEJ, NAJZDROWIEJ, NAJPOŻYWNIEJ, bo z pierwszorzędnych produktów i czystego cukru.
Zakład „AQUASAN". 1163-0

Wykwintne PALTA gabardynowe i gumowe najnowszych fasonów, najlepszej jakości.
KAPELUSZE i CZAPKI pierwszorzędnych fabryk, ostatnich fasonów oraz wszelkie **futra i żakiety** po tanich cenach.
SKLEP FUTER i KAPELUSZY **H. SWIRSKI,** Niemiecka Nr. 37.
Palta gum. od zł. 21.—, kapelusze męskie od zł. 7.— Czapki od zł. 2.50. CENY STAŁE. 1456

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim".

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od [illegible]—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) [illegible] (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.